

**PRENUMERATA:**  
Miesięcznie . . . . . Zł. 3 75  
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką  
pocztową . . . . . Zł. 4 00  
Z granicą . . . . . Zł. 5 50

**GAZETA**

Cena pojedynczego egzemplarza:  
**15 groszy**  
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

# PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 31. (Tel. 15 i 178) — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 210.

Nr. 7425

Lwów, czwartek 21. maja 1925.

Rok XVI.

## W czerwcu grozi wielki napad band dywersyjnych. Brygady policji ścigają w lasach bandytów jarosławskich. Zapowiedź wojny odwetowej Niemiec.



NA ZGLISZCZACH WIELKIEGO POŻARU.

Na Bogdanówce, gdzie przedwczoraj spłonął szereg domów, pogorzelcy roztasowali resztki swego mienia, czekając na tymczasowe pomieszczenie w barakach.

## Jak Niemcy mają się rozbroić.

Nota Ententy wytyka wszystkie tajemnicze sposoby, które Niemcy usiłują oszukać kontrolę. — Rozproszenie „Schupo“, zniesienie sztabu generalnego i chwilowych werbunków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. maja. (w.) Z Berlina donoszą: Z Brukseli donosi „Lokal Anzeiger“ szczegóły o treści noty w sprawie tajnych zbrojeń niemieckich, jaką mają wysłać a-

lianci do Berlina. Nad tą notą ma w dniu 20. obradować rada ambasadorów. Przedewszystkiem mają się domagać alianci, aby wielkie fabryki broni jak Krupp i inne ogra-

niczyły swą wywórczość i przekształciły odpowiednio swoje zakłady i urządzenia. Dalsze żądanie dotyczy „Schupo“. Dotychczas policja ta mieści się w koszarach i

stanowi kadry armii niemieckiej tworzonej potajemnie pod pozorem „ćwiczeń sportowych dla młodzieży“ „Schupo“ ma być odkoszarowane. T. zw. urząd wojskowy przy ministerjum obrony wojskowej ma być zreorganizowany. Obecnie jest on „wielkim sztabem generalnym“ w innej postaci.

Ostatnie główne żądanie tyczy się tzw. „chwilowych werbunków“ do Reichswehry. Niemcy zaciągają tam na krótki czas ochotników, aby ich wyszkolić wojskowo, poczem puszczają ich na urlop. Werbunek ma być teraz dokonywany tylko na dłuższy termin. Następuje szereg żądań szczegółowych, między niemi większą rolę odgrywa ostateczne zniesienie fortyfikacji w Królewcu, który jest jeszcze silną twierdzą.

### Nowy manewr niemiecki.

W formie próbnego balonu rozpuszczono z Berlina wiadomość, iż Niemcy gotowe zagwarantować nawet nietykalność zachodniej granicy Polski. Pod małym warunkiem. W zamian za to „ustępstwo“ mocarstwa nie będą miały nic przeciwko zaanektowaniu Austrii przez Rzeszę niemiecką.

Że na podobną kombinację mocarstwa nie zgodzą się, to można za pewnik przyjąć już dzisiaj, kiedy propozycja krążyć dopiero poczyną jako lotna pogłoska, na realnym gruncie nieoparta, przez żadne odpowiedzialne czynniki nie wyrażona. Natomiast nie ulega wątpliwości, że Niemcy chętnie wystąpiłyby z podobnym projektem.

Jak „Temps“ zauważyła słusznie



w zapatrywaniach na stosunki por-  
skie, właśnie w ostatnich czasach,  
już po wniesieniu znanych propo-  
zycji, zaszła wielka zmiana. Zro-  
zumiały Niemcy, jak potężna dzisiaj  
przedstawia się armia polska, zbli-  
żenie zaś Polski do Czechosłowacji  
a przez Czechosłowację do Małej  
Ententy umacnia pozycję wschod-  
niego sąsiada Niemiec do tego stop-  
nia, iż na razie równałoby się szar-  
leństwu próby podważenia traktatu  
wersalskiego z tej strony. Podwa-  
żenie zaś owo dałoby się całkiem  
gładko przeprowadzić, bez żadnych  
kłopotów, bez żadnego wysiłku  
przez przyłączenie Austrii do Nie-  
miec. Nieszczęśliwy krzyk, pozba-  
wiony podstaw egzystencji, gotów  
złączyć się z każdą większą jedno-  
stką państwową, która zdecydowa-  
łaby się zagarnąć go łaskawie. A  
otóż Niemcy spoglądają nań łako-  
mie, jako na gratkę, należącą się im  
z tytułu węzłów krwi.

Aneksja Austrii ogromnie polep-  
szyłaby sytuację Rzeszy. Bądź co  
bądź urosłoby terytorjum Niemiec,  
pomnożyłby się materiał ludzki,  
przybyłyby znaczne walory ekono-  
miczne. Żwiózczale żyły Rzeszy  
naprężyłyby się przybytkiem krwi  
świeżej. Całe wnętrze Europy do-  
stałoby się pod władzę republiki,  
która czeka tylko sposobności by  
odrzućwszy republikańską maskę,  
stać się znowu groźną dla otocze-  
nia monarchią w duchu hohenzol-  
lernskim i z dynastją hohenzollern-  
ską na tronie.

Dzięki przyłączeniu Austrii przy-  
spieszyłby się niewątpliwie ów  
proces, a wówczas żaden z sąsa-  
dów rozrosłego Reichu nie byłby  
pewnym dnia ani godziny. Przy-  
szłaby też niewątpliwie chwila,  
gdy wyleczone ze swych niedoma-  
gań Niemcy z właściwym sobie  
cynizmem podeptałyby wszystkie  
wogóle niedogodne im umowy.  
Gwarancja granic zachodnich sta-  
łaby się bezwartościowym świst-  
kiem papieru. „Regulacja” granic  
wschodnich, a przynajmniej próby  
jej urzeczywistnienia nie dałyby na  
siebie czekać. Także Włochy, Cze-  
chosłowacja, Jugosławia rychło  
przekonałyby się, co znaczy mieć  
Niemców za sąsiada.

Dlatego też wszystkie państwa  
wola raczej nie dopuścić do podob-  
nej kombinacji, niż później bronić  
się przed ich skutkami. Jeśliby  
więc Niemcy istotnie wystąpiły z  
nową propozycją ofiarującą porę-  
czenie granic wschodnich w zamian  
za aneksję Austrii, to w odpowie-  
dzi usłyszą zgodne i stanowcze:  
nie!

Poręczenia granic wschodnich  
nie przestanie domagać się Francja,  
jest zaś nadzieja: i Anglia w końcu  
z nią się zsolidaryzuje. Ale porę-  
czenie to musi nastąpić bez za-  
strzeżeń i bez żadnych szacherek  
„w zamian”.

#### ANGLJA ZRYWA Z SOWJETAMI.

Warszawa, 19 maja. (W) Z  
Londynu donoszą: W kołach poli-  
tycznych liczą się z możliwością  
zerwania stosunków dyplomaty-  
cznych z Sowjetami. Potwierdza to  
wiadomość, że ba ki centralne  
Angli, Francji i Niemiec porozu-  
miały się w celu zbrojotworzenia  
instytucji finansowych sowieckich.

# Zapowiedź wojny odwetowej Niemiec.

Exposé Stresemanna daje wyraźnie do poznania, że Niemcy rzucają się na Polskę,  
skoro tylko poczują się na siłach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. (W) Z Berlina  
donoszą: Prasa niemiecka podkreśla, że  
jest rzeczą znaną, że min. Strese-  
mann swoje przemówienie wczorajsze od-  
czytał z manuskryptu podczas gdy dotąd  
zawsze miał zwyczaj przemawiać bez  
notatek.

„Der Zeit” organ min. Stresemanna  
stwierdza, że szczególne zadowolenie wy-  
wołał ustęp przemówienia, w którym  
minister wyraźnie odmówił uznania gra-  
nic na wschodzie Niemiec w ramach

paktu gwarancyjnego. Energiczne to po-  
stawienie sprawy było konieczną (i) ze  
względów na różne kombinacje i przypusz-  
czenia, jakie w ostatnich czasach poja-  
wiły się w prasie zagranicznej.

Warszawa, 19 maja. (Tel. G. P.) „Ga-  
zeta Warsz.” w artykule p. t. „Front  
niemiecki” stwierdza, że min. Stresemann  
cynicznie przyznał, iż w Niemczech nie-  
ma nikogo, kto by uznał granice wscho-  
dnie, że Niemcy tylko dlatego nie dążą  
do gwałtownych zmian, że na razie nie

mają do tego siły i ochoty. Jest to wy-  
rażna zapowiedź wojny odwetowej na  
wschodzie. W ten sposób w miejsce za-  
maskowanej, fałszywej polityki Strese-  
mann stwarza wyraźny iron z wyraź-  
nym celem atakowym. Wciąż Niem-  
cy w orbie pacyfistycznej polityki  
jest iluzją i wszelkie próby w tym kie-  
runku byłyby tylko polityczną naiwno-  
ścią. Od wojny odwetowej może po-  
wstrzymać Niemcy tylko siła.

## W czerwcu bandy dywersyjne

pod wodzą Muchy napadną na nasze granice.

Rząd sowiecki wyasygnował im 70 tysięcy rubli.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. (W) Z Wilna donoszą: W Mińsku odbył się  
zjazd przywódców band dywersyjnych. Upla owano akcję zaczepną na  
czerwiec. Rząd sowiecki wyasygnował na cele 70 tys. rubli zł. Na  
widownię wypływa znany od dawna dywersant Macha Michalski. Był  
on aresztowany przed kilku miesiącami przez władze sowieckie, jednak  
został wypuszczony i postawiony na czele bandy pod pseudonimem  
Arszynowa. Bandy mają swe obozowisko na terenie słuckim.

## Od dwu lat nadużycia w marynarce.

List otwarty p. Anusza do Min. Sikorskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. (W) Pos.  
Antoni Anusz ogłosił w dzisiej-  
szym „Ku Jerze Porannym” list o-  
twarty do Min. spraw wojsk. gen.  
Sikorskiego. List jest odpowiedzią  
na pismo do posła Anusza w spra-  
wie admirała Porębskiego. (Przy-  
pomina, że Min. Sikorski w tem  
piśmie stwierdził, że admirał Po-  
rębski „nie był zawieszony w słu-  
żbie”, lecz korzysta obecnie z u-

działonego mu dwumiesięcznego  
urlopu. Poseł Anusz wyraża ubo-  
lewanie z powodu tego rodzaju  
traktowania sprawy i przypomina,  
że admirał Porębski był szefem  
marynarki od początku jej powsta-  
nia i musi ponosić odpowiedzial-  
ność za jej czyny. On nie po-  
seł Anusz stwierdza, że nadużycia w  
marynarce trwały przez r. 1923 i  
1924

## Włochy jeszcze nie są pewne swych granic.

Starają się o gwarancję granicy z Austrią.

Paryż, 19 maja. (Tel. G. P.)  
Matin donosi, że rząd włoski za-  
mierzają uczynić kroki celem uzy-  
skania gwarancji granicy włosko-  
austriackiej. Pozostaje to w zwią-  
zku z projektami połączenia Austrii  
z Niemcami. Rząd austriacki od-

żgi irredentę na pograniczu Ty-  
rolu, wywołując w ten sposób po-  
ważne niebezpieczeństwo dla  
Włoch. Rząd włoski musi więc  
zapobiegać, aby to niebezpieczeń-  
stwo nie wzrosło.

## 20 tysięcy złotych na pogorzalców wyniosą doraźne zapomogi miejskie.

Na wczorajszym posiedzeniu  
sekcji finansowej uchwalono upo-  
ważnić prezydium do udzielenia  
doraźnych zapomóg na rzecz po-  
gorzalców z Bogdanówki aż do  
wysokości 20 tys. złotych. Nieza-  
wodnie na dzisiejszej radzie spra-

wa tego pożaru będą przedmio-  
tem obszernej dyskusji, chodzi  
bowiem nie tylko o pomoc dla po-  
gorzalców, ale także o zapobieże-  
nie tego rodzaju katastrofom na  
przyszłość.

## Podróż p. Prezydenta Rzpltej

do woj. Poznańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. (W) Jutro  
wieczorem Prezydent Rzpltej udaje  
się w zamierzoną od dłuższego  
czasu podróż do południowo-za-  
chodnich prowincji woj. wództwa  
Poznańskiego. Prezydentowi towa-  
rządzi w podróży Min. Ratajski,  
ora zwykła świta.

Podróż potrwa trzy dni, na-  
stępnie udaje się Prezydent na  
dwudniowy odpoczynek do Raczek.

FUNTY SZTERLINGI ULOKUJĄ SIĘ  
W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. (W). Donoszą z  
Londynu, że w związku z wycieczką  
angielskich parlamentarzystów do Pol-  
ski, która oczekiwana jest w pierwszych  
dniach czerwca, zanosi się na poważne  
inwestycje kapitałów angielskich w zdro-  
wych przedsiębiorstwach polskich. Wy-  
cieczka zabawi w Polsce dwa tygodnie,  
na czele jej stoi Filip Dawson. Zwiedzi  
ona Warszawę, Łódź, Drohobycz, Wilno,  
Gdańsk, Poznań, Śląsk, Zagłębie Dąb-  
rowskie.

P. LUKASIEWICZ NIE USTĘPUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. (W). W War-  
szawie i w prasie prowincjonalnej uka-  
zała się fałszywa pogłoska o tem, jakoby  
iaczelnik wydziału wschodniego M.  
S. Z. p. Lukasiewicz miał ustąpić z za-  
jmowanego stanowiska i miał być de-  
sygnowany na placówkę zagraniczną.  
Korespondent Warsz. stwierdził, że źródła  
miarodajnego że p. Lukasiewicz starał  
się przez dłuższy czas o urlop wypo-  
czynekowy, który uzyskał, wyjechał do  
Zakopanego i powrócił na swoje stano-  
wisko w końcu czerwca. Wiadomość o  
ustąpieniu p. Lukasiewicza niema żadnej  
podstawy.

## MASOWE DYMISJE W POLICJI POLITYCZNEJ.

Warszawa, 19 maja. (W.)  
W związku z przyjęciem dymisji  
insp. Piątkiewicza, oraz zawiesze-  
niem nadkom. Łyskiego, zaznacza  
się masowe usuwanie pracow-  
ników policji politycznej. Między in-  
nymi zgłoszono podanie o dymisję  
kom. Suchanek, oraz cały szereg  
niższych urzędników policji poli-  
tycznej.

W dobrze poinformowanych  
kołach politycznych słychać, że  
zmiany personalne w policji poli-  
tycznej nastąpią nie tylko w stolicy  
ale i w na prowincji.

Daj grosz na cele T. S. L.!



# Brygady konnej i pieszej policji ścigają bandytów w lasach jarosławskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Jarosław, 19. maja.

Powiat jarosławski i powiaty sąsiednie są obecnie punktem zainteresowania ze strony miarodajnych władz bezpieczeństwa. „Gazeta Poranna” w szeregu wyczerpujących informacji podała już ostatekni przebieg wypadków, które zaalarmowały i zaniepokoiły

w wysokim stopniu ludność miejscową, udająca się do władz o opiekę.

W tej chwili na terenie powiatu jarosławskiego odbywa się energiczna

akcja pacyfikacyjna,

której wynik trudno narazie przewidzieć. Faktem jest, że wypadki jarosławskie pobudziły do czynu wszystkie miarodajne czynniki, a nawet władze centralne zainteresowały się niezwykle żywo przebiegiem tych wypadków i akcją pościgową.

Wczoraj przybył do Jarosławia samochodem ze Lwowa

wojewoda dr. Garapich

w towarzystwie komendanta okręgowego Wiczyńskiego. Wojewoda zwiedził powiat jaworowski i lubaczowski, a w ciągu dnia wczorajszego zetknął się z przedstawicielami powiatów w Jaworowie celem obmyślenia

dalszego planu działania.

Na polecenie wicemin. Smólskiego przybył do Jarosławia z Warszawy inspektor głównej komendy policji p. Ludwikowski celem dopilnowania z ramienia władz centralnych akcji pościgowej, pozostającej

w związku z zamordowaniem st. posterunkowego

Michała Gnussa z Cieplic.

Dzisiaj przedpołudniem odbyła się w Jarosławiu konferencja władz bezpieczeństwa, w której wzięli udział starostwie

sąsiednich powiatów, komendanci policji i przedstawiciele wojska. Konferencji przewodniczył wojewoda lwowski dr. Garapich. Po

przedstawieniu sytuacji związanej z pościgiem rozwinęła się dyskusja nad dalszymi środkami zapobiegawczymi.

## Wywiad przedstawiciela „Gazety Porannej” z delegatem głównej komendy policji insp. Ludwikowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Jarosław, 19. maja.

Wczoraj popołudniu delegat głównej komendy policji w Warszawie inspektor Wiktor Ludwikowski przyjął korespondenta „Gazety Porannej” i udzielił mu następujących informacji:

„Przybywszy do Jarosławia d. 17. b.m. — rozpoczął inspektor Ludwikowski — skontrolowałem zarządzenia dotychczas wydane i stwierdzić muszę, że były one bardzo skromne, a to ze względu na to, że nie przybyły jeszcze rezerwy policji lwowskiej, oraz ze względu na brak środków komunikacyjnych i potrzebnych środków pieniężnych. Wobec tego należało działać w powyższych trzech kierunkach postawiwszy sobie za główne zadanie schwytywanie bandy, która zamordowała st. posterunkowego Gnussa.

Muszę podkreślić — ciągnął inspektor Ludwikowski — ofiarą pomocy starosty jarosławskiego Prezentkiewicza i pomocy starosty przeworskiego Olszewskiego, przy pomocy których bieg akcji pacyfikacyjnej uzyskał żywsze tempo. Następnie

zaalarmowano policję aż po Lublin,

Kraków, Lwów i Karnatę.

zalecając bardzo silną akcję patrolową w kierunku na Jarosław.

Tymczasem nadjechały

brygady lotne

ze Lwowa, Przemyśla i innych większych miast, a ich komendanci zgłosili się po rozkaz. Wypracowaliśmy wielki plan działania, specjalne oddziały przeszukiwały lasy i pola, gościńce i drogi.

wszyscy w ścisłym kontakcie i w porozumieniu z ośrodkiem działania tj. Jarosławiem.

— Czy w tej dużej akcji pacy-

fikacyjnej bierze udział wojsko? — zapytał korespondent „Gazety Porannej”.

— Mogę otwarcie na to odpowiedzieć — rzekł inspektor Ludwikowski — bo

to nie stanowi tajemnicy służbowej, że dotychczas nie powoływaliśmy wojskowej siły zbrojnej do współudziału z brygadami policji. Stało się to przede wszystkim dzięki temu, że siły policyjne delegowane przez wojewodę lwowskiego były zupełnie wystarczające. Natomiast muszę podkreślić, że władze wojskowe udzieliły nam swej pomocy w formie dostarczenia środków komunikacyjnych, map itd. Dzięki uprzejmości majora sztabu generalnego Fieszara grupy pościgowe otrzymały tę właśnie pomoc, a cały plan walki z bandytami został opracowany przy pomocy delegata okręgowej komendy policji ze Lwowa nadkomisarza Parylewicza i komendanta powiatowego w Jarosławiu Bugajskiego. Równocześnie dowódca garnizonu w Jarosławiu gen. Hemmel zwrócił się sam z prośbą o udzielenie pomocy na wypadek potrzeby, a przede wszystkim w kierunku

udzielenia samochodów dla szybkiego przesuwania rezerw policyjnych.

Inspektor Ludwikowski udzielając wywiadu podkreślił owocną działalność „Gazety Porannej” na Kresach i stwierdził, że ostatnie informacje „Gazety Porannej” odnoszące się do akcji pościgowej przytęla ludność z dużą ulgą, gdyż zawarte szczegóły świadczą o energicznych zabiegach władz dążących do uspokojenia powiatu jarosławskiego oraz powiatów sąsiednich.

## Pogorzelców wprowadzono do pustych pomieszczeń.

Losiem nieszczęśliwych pogorzelców, których pożar na Bogdanówce pozbawił mienia i dachu nad głową, zajął się gorliwie Zarząd miasta. Delegowany przez prez. Neumana dyrektor prezydialny p. Kwiatkowski z wyteżeniem wszystkich sił bawiąc przez szereg godzin nieprzerwanie na miejscu katastrofy zorganizował energiczną akcję, idącą w pierwszej linii w kierunku zabezpieczenia pomieszczenia ofiarom pożaru.

Bez dachu znalazło się ponad 90 rodzin, w tem połowa żydowskich, połowa chrześcijańskich. Akcja pomocy dla rodzin żydowskich ujął w swoje ręce specjalnie w tym celu zawiązany Komitet, o czym już wspominaliśmy w naszym sprawozdaniu z katastrofy.

Niełatwe zadanie miał dyrektor Kwiatkowski do spełnienia, aby rozwiązać problem pomieszczenia bezdomnych.

Dzięki energicznej akcji przeprowadzonej przez komisariaty II. i VI. dzielnic, a w szczególności komisarzy Janowskiego i Kajdana, problem ten do dzisiaj w południe został szczęśliwie rozwiązany, za co należy się odnośnym czynnikom szczere uznanie.

Okazało się miaowicie przy lustracji domów w okolicznych ulicach, że mieszkania w dość znacznej liczbie były pozamykane na kłódki i zupełnie niezajęte. Do tych to ubikacji wprowadzono w krótkiej drodze pogorzelców, co jednak nie obyło się bez zaczętych protestów ze strony właścicieli domów, którzy snąc te wolne mieszkania rezerwowali pocichu na lukratywny pasek. Lecz władze nasze nie cofnęły się przed tą „tragedią” zawiedzionych w swych nadziejach zysku i przy interwencji policji otwierano próżnostojące mieszkania jedno po drugim i wprowadzano tam lokatorów z resztkami uratowanego mienia.

Znamienne jest, że tylko kilku znalazło się właścicieli realności, którzy dobrowolnie otworzyli drzwi swoje dotkniętym katastrofą.

Jak się dowiadujemy z Magistratu, wprowadzeni tak niespodzianie mieszkańcy będą mogli pozostać w zajętych przez siebie ubikacjach na zasadzie ustawy o ochronie lokatorów, za opłatą ustawowego czynszu.

Akcja dostarczenia pogorzelcom pomocy materialnej zajął się wiceprez. Obirek.

HINDENBURG OTRZYMA GRATULACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 19. maja. (W.) Z Londynu donoszą: Chamberlain oświadczył Izbie gmin, że mecarstwa sołusznice zgodziły się przesłać życzenia Hindenburgowi.

PRZED OFENZYWA FRANCUSKA.

Paryż, 19. maja. (Tel. G. P.) Według ostatniego komunikatu z Marokka, walki trwają tam nadal. Sytuacja jest niezmieniona, lecz cada dzień oczekiwac należy większej ofensywy Francuzów.

## Echa oszukiwaczkiej afery.

W „Gazecie Porannej” z dnia 15 maja zamieściliśmy wiadomość o wpłynięciu do policji doniesienia karnego przeciw Wacławowi Kosturkiewiczowi, oskarżonemu przez spółkę Batoni Kraft i Barański o oszukiwanie ich na 30 tys. złotych.

Jak się obecnie dowiadujemy policja odstąpiła powyższą sprawę prokuraturze, która skierowała ją do sędziego śledczego. Równocześnie dowiadujemy się, że poszkodowani uzyska i w sądzie ułożenie resztu na pieniądze Kosturkiewicza, złożone w jednym z tutejszych banków.

**Popierajmy cele  
Towarz. Szkoły Ludowej.**

## Pieśń radomskich uczennic zabrzmi we Lwowie, popierając cel szlachetny.

Koncert chóru uczennic seminarjum w Radomiu „Pieśń” na rzecz funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich odbędzie się w sobotę, 23 maja b. r. o godz. 7 wieczorem w sali Zakładów nauko-wychowawczych im. Zofii S. rz. ickowskiej przy ul. Zielonej 22.

Chór uczennic radomskich znany szeroko z wysokiego swego poziomu artystycznego — przybawiając we czwartek do naszego miasta — pragnie dorzucić w ten sposób cegiełkę na piękny cel — co z prawdziwym należy podkreślić uznaniem.



# Ci, którzy rządzą Rosją...

Komuniści liczą zaledwie 0.70 proc. całej ludności Rosji.

Pogranicze sow., 19. maja.

W toku obrad odbywającego się obecnie w Moskwie zjazdowego zjazdu Sowietów ogłoszono nadzwyczaj interesujące dane, świadczące wyraźnie o tem, kto faktycznie rządzi rozległym państwem czerwonym i jego 130 milionową ludnością. Rząd i cała władza — jak wiadomo — spoczywa wyłącznie w rękach partii komunistycznej, poza którą obywatele pozbawieni są wszelkich praw. Z kogo więc składa się ta warstwa rządząca?

Okazuje się, że wedle oficjalnych danych, komunistów (członków partii) na całym obszarze związku Sowieckiego jest 401.481. A ponadto „kandydatów”, przechodzących „kurs przygotowawczy” do pozyskania „godności” prawdziwego komunisty, partja liczy 339.636 osób. Należy jeszcze zaznaczyć, że większość tych „komunistów”, t. j. 295.018 osób, przyłączyło się do „wyznania komunistycznego” dopiero w ostatnim czasie i to pod warunkiem natychmiastowego uzyskania płatnej posady rządowej.

Znaczenie wymienionych cyfr jeszcze bardziej się spotęguje, gdy dodamy, że do owych komunistów wliczono również przeszło 200 tys. robotników, zajmujących kierownicze stanowiska w przemyśle państwowym, dostępne jedynie dla członków partii, oraz tyleż (do 40% urzędników w centralnych instytucjach sowieckich, którzy z chwilą zwolnienia z posady, na-

(Telefonem od naszego korespondenta).

tychmiast uciekają z szeregów partji.

W każdym razie ogłoszone dane stwierdzają fakt że cały „ustrój robotniczo-włościański” opiera się zaledwie znikomej części narodu

rosyjskiego, a i ten drobny odsetek właściwie nic wspólnego nie ma z komunizmem, wyznając powierzchownie zasady Lenina jedynie dla kawałka chleba.

## Masowe aresztowania komunistów w Warszawie.

Znaleziono archiwum wydziału rolnego komunistów.

Warszawa, 19. maja. (T. G. P.) Policja pol., aresztowała wczoraj wielu komunistów, podejrzanych o agitację wśród robotników rolnych. W jednym lokalu znaleziono archi-

wum wydziału rolnego polskiej partji komunistycznej. Wśród stosu listów i broszur wyróżnia się list Dabala do posła Sochy.

## Co mówi Nemo:

### Breitbart.

W małym podwórzu chłopaków gromadka  
Lecz się nie biją dzisiaj i nie krzyczą.  
Dzisiaj produkują kapawego Władka,  
Który Breitbarta pokazuje byczo.

Ja ci powiadam to siłacz morowy.  
Jeśli nie wierzysz, przypatrz się bałwanie:  
Pięć łą wbił gwóźdź do druki sosnowej,  
Haczyk od peca zgina na kolanie.

A te az chwycił między zdrowe zęby  
Żelazny łańcuch skradziony u woza  
Chłopcy z podziwu oworzyli gęby.  
W oczach maluje się przestacha i groza.

Nagle coś trzasło jak w konarach dębów.  
Władka nie krzyknął, chociaż stał się bady,  
Wypluł na ziemię sześć złotych zębów  
I rzekł spokojnie: Psakrew! nie da ra'y.

## NADESELANE.

Firma  
**Juliusz Meinl**  
otwiera

dla wygody P.T. Publiczności  
we środę 20. b.m.

nową filję  
we Lwowie, Pańska 12  
i użadza w niej  
próbne gotowanie kawy.

1830

JULIUSZ MEINL otwiera dnia 20 maja b. r. nową Filję we Lwowie przy ul. Pańskiej 12 i urządza tam w tymże dniu próbne gotowanie kawy, na które uprzejmie zaprasza Szanowną Publiczność.

PREMIERA Od 20. maja 1925 PREMIERA  
W APOLLO

Najwspanialszy i najsensacyjniejszy film w 8 wielkich aktach p. t.:

**CZŁOWIEK BEZ NERWOW**

Arcykiekawe przygody króla HARRY PEELA. Rzecz dzieje się w Berlinie Paryżu i Londynie. — Szalona wyprawa balonem. — Między niebem a ziemią. 28.9

## Przegląd prasy.

„Rzeczpospolita” pisząc o planie monarchistów niemieckich, zwraca uwagę, jaką rolę w tej akcji ma wypełnić Hindenburg:

„Zadanie feldmarszałka Hindenburga polega nie na tem, aby być odnowicielem monarchji Hohenzollernów czyli odnowicielem monarchji militarnej. Kandydaturę Hindenburga postawiono i prze-forsowano w tym celu, aby z jednej strony masę ludu w Niemczech samych rozagitować dla symbolu militeryzmu i autorytetu w przeciwstawieniu hasła i zasad republikańskich, z drugiej strony zaś wypróbować, jak dalece państwa europejskie są bezsilne wobec faktów dokonanych.

Boć wybrane głowa państwa feldmarszałka, z którego osoba jest związane bezpośrednio znieszczenie doszczętne całej północnej Francji i porwanie 10.000 kobiet francuskich w Lille, równa się niesłychanemu sprowokowaniu Francuzów”.

„Kurier Polsk” w artykule „Znaczenie decyzji haskiej”, w ten sposób mówi o wyroku Trybunału w Hadze w sprawie poczty polskiej w Gdańsku:

„Dobrze się stało, że drobna sprawa poczty w Gdańsku doszła aż do Hagi, że Trybunał, powołany do odegrania roli jednego z najważniejszych czynników u-

bezpieczeństwa pokoju europejskiego zająć się musiał kwestją dopuszczalności skrzynek tam, gdzie dopuszczalność poczty nigdy żadnej nie ulegała wątpliwości! Ale samo w sobie wciąganie najwyższej instancji sprawiedliwości międzynarodowej do spraw tego rodzaju jest dowodem monstrualności, do której doprowadziła dotychczasowa procedura w sprawach gdańskich, obliczona widocznie tylko na poważne czynniki polityczne z obu stron, a więc nie przyjęta do miary politycznego lilipucia”.

\*

„Warszawianka” w artykule wstępnym prof. Strońskiego porusza sprawę rozwoju sportu w naszym kraju i dochodzi do wniosku, że...

„Szeroki już dziś ruch sportowy, mimo wszystkich swych jeszcze niedomagań i zabawnych nieraz pierwocin, staje się ważnym składnikiem życia społecznego. Kto by się z nim nie liczył w urządzeniach życia dzisiejszego, byłby w rozbracie z rzeczywistością, a żyłby przyzwyczajeniami z przed lat trzydziestu, kiedy to, za jego młodości, o tem wszystkim się nie myślało i nie słyszało. Wszyscy państwo władzy i włodarze grosza społecznego muszą mieć to na oku.

Przedewszystkiem wychowanie i kształcenie młodzieży szkolnej, w szczególności zaś urządzenie jej dnia i obliczanie podziału zajęć, musi uwzględniać ten wzrastający dziś a bezcenny dla zdrowia narodowego rozwój ruchu sportowego a wszystko, co temu ruchowi idzie naopak w urządzeniach szkolnych jest objawem zaścianeczności i przeżywania czasów minionych w rzeczywistości stosunkach zupełnie innych”.

\*

„Przegląd Wieczorny” pisząc o konieczności organizacji pracy społeczno-oświatowej, która obecnie u nas prowadzona jest po amatorsku i oparta na dorywczej agitacji jednostek, donosi o tworzeniu się obecnie tego rodzaju organizacji:

„Z radością powitać należy inicjatywę, jaką powzięło w tej dziedzinie szereg towarzystw oświatowych polskich lub ich wydziałów wychowawczych, zmierzając do zorganizowania specjalnego „Studjum pracy społeczno-oświatowej”, mając głównie na myśli zawodowe i poważne przygotowanie tych pracowników, którzy z natury rzeczy są organizatorami szerokich mas ludności. Chodzi tu głównie o instruktorów samorządowych, nauczycieli ludzi dorosłych, bibliotekarzy bibliotek ludowych, uniwersytetów powszechnych itp.

Inicjatywa ta nad wyraz szczęśliwa, tem bardziej, że sprawę postawiono odrazu na właściwym poziomie, opierając całe przygotowanie kandydatów na zasadach ścisłej wiedzy społecznej, usuwając wszelki pierwiastek doraźnej politycznej korzyści”.



# Przesilenie teatralne dobiega końca.

Dyrektor Schiller przybędzie wkrótce do Lwowa.

Deficyt teatru lwowskiego wzrósł znów o przeszło pół miliona złotych.

(ab) W kołach teatralnych opowiadają, że deficyt wszystkich trzech teatrów we Lwowie w ostatnich kilku tygodniach wzrósł o kwotę 550 tys. złotych.

Jest to na nasze stosunki kwota olbrzymia i żałować tylko o to, że tak poważna suma nie została przeznaczona na cele inwestycyjne, a na pokrycie deficytu, który znów fatalnie odbije się na gospodarce teatralnej nie tylko w najbliższych tygodniach, ale i w przyszłych miesiącach.

Wzrastający stale deficyt teatrów spotęgowany niezawodnie jeszcze deficytem w t. zw. sezonie „ogórkowym” powinien dać zarządowi miasta ostateczną sposobność do rozstrzygnięcia niesłuchanie zawlecz. t. zw. kwestji teatralnej.

Sanacja teatru lwowskiego musi iść w parze z akcją wyudowania nowego gmachu teatralnego nowocześnie urządzonego i zdolnego pomieścić jak największą ilość osób. Nie ulega wątpliwości, że w tych przysługach, a może i w najbliższych rokowaniach będzie wzięty pod uwagę punkt dla nowego teatru wymarzony, jakim jest środek ogrodu Kościuszki, w miejscu, gdzie obecnie mieści się stara iudera restauracyja.

(.) Na odbytem wczoraj w południe posiedzeniu Magistratu po długiej i ożywionej dyskusji zapadły ważne uchwały w sprawie teatralnej. — Uchwalono mianowicie zgodnie z wnioskiem Komisji teatralnej zatrzymać na rok przyszły 3 teatry, oraz udzielić subwencji potrzebnej na pokrycie deficytów. Była także obszernie dyskutowana kwestja obsady stanowiska dyrektora i jak z przebiegu obrad wynika, dyrekturę p. Schillera można uważać niemal za zupełnie pewną.

Sprawa teatralna przyjdzie przed forum Rady miejskiej na przyszły czwartek.

Na wczorajszym posiedzeniu sekcji finansowej radny Höflinger referował sprawy teatralne. Referent przedstawił, w jakim stadium obecnie się ta sprawa znajduje, oraz wnioski komisji teatralnej. Sprawa ta była także na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Magistratu, na którym uchwalono oświadczyć się za trzema teatrami. Radca Höflinger podobny wniosek postawił w sekcji finansowej, dalej uchwalono już przez Magistrat wniosek pokrycia deficytu teatralnego w kwocie 550 tys. zł. Bardzo obszerny i wyczerpujący referat p. Höflingera miał być przedmiotem dyskusji sekcji finansowej, ale na wniosek kilku radnych uchwalono dyskusję tę odłożyć i uprosić przewodniczącego sekcji, by zwołał specjalne posiedzenie, poświęcone wyłącznie sprawie teatru. W piątek odbędzie się

posiedzenie komisji teatralnej, na którym ma zapadnąć decyzja w sprawie nominacji dyrektora. Nie ulega żadnej kwestji, że dyrektorem zamianowany zostanie jednogłośnie dyrektor Schiller. Wprawdzie za kulisami tu i ówdzie widoczne były usiłowania kilku jednostek osłabienia tej kandydatury z powodu strajku w teatrze Bogusławskiego w Warszawie, sprawa jednak została należycie wyjaśniona także ze strony Prezydium miasta Warszawy. Po piątkowej uchwale komisji teatralnej i po uchwale sekcji finansowej sprawa dojrzeje na tyle, że na przyszły tydzień odbędzie się prawdopodobnie dwa posiedzenia Rady miejskiej, z których jedno po

święcone będzie specjalnie sprawie teatralnej. Trzeba przyznać, że zainteresowanie dla tej sprawy w sferach radzieckich jest bardzo duże, a małomowni zresztą członkowie różnych grup tym razem wypowiadają się dosyć obszernie. Nie ulega kwestji, że posiedzenie sekcji finansowej i pełna Rada posłużą jeszcze innym radnym do wypowiedzenia się. Taka dyskusja obszerna może być tylko z korzyścią dla teatrów i niezawodnie usunie wszelkie niejasności.

O ile nie znajdzie się jakieś przeszkody dyrektor Schiller będzie mógł już z końcem tego miesiąca przybyć do Lwowa i objąć urzędowanie.



KRASSIN.

ambasador sowiecki w Paryżu ma być odwiedzany, jak o tem donoszą pisma paryskie.

(Nb. pod kliszą, zamieszczoną w jednym z ostatnich numerów, przedstawiającą posła sowiektów w Warszawie, Wojkowską, mylnie podano podpis: Krasin).

## Polska nie może zapomnieć o tych, którzy pierwsi walczyli o jej niepodległość.

Lat 62 minęło od chwili dzielnie osobiwej.

Gaść marzyciel porywa się na kolosa i postanawia wywalczyć niepodległość Polsce.

Wypisuje na sztandarach swoje hasła: „Wolność — Równość — Braterstwo” i niemal z gołymi rękoma rzuca się na rosyjskie armaty.

Polala się krew obficie, ziemię polską okrył całun żałoby, więzienia zapończyły się „buntownikami”, ze łzami w oczach powołano słowa Wieszczki Narodu, tak straszne w swej prawdzie:

„Za całą sławę cichy płacz nie-  
[iści]  
I długie nocne rodaków roz-  
[nowy...”

Jedni padli na polach nierównej walki, drudzy powędrowali na Ural, jeszcze inni znaleźli się na emigracji. Miał jeno garstka pozostała w kraju.

Gdyby nie oni, nie ich krok szaleńczy, brakłoby może owej ciągłości podniecenia patriotycznego, owej nici między nowym, a dawnymi laty, która spowodowała, że skoro wybiła gozina dziejowa, stanęliśmy pod sztandarem narodowym gotowi do zmagania się na śmierć i życie.

Powstała Polska, o której śniły całe pokolenia, za którą przodkowie walczyli. Oni!

„Część tych Dostojnych Rycerzy dożyła momentu pogromu i ocarstw rozbiorczych i z rozrzuconiem w spracowanym oku błogosławła swoje wnuki, ich podążające śladem, gnące z okrzykiem:

„Dajcie, Polsko, dla Ciebie!”

Różnie im się w wolnej powodzi Polsce. Państwo zapewniło Czcigodnym Weteranom 1863 r. stałe zaopatrzenia. Skromne one

co prawda, wystarczają jednak na życie.

W sarczają, ale nie wszystkim. Wśród tych starych „znadujących się” schorziali biedacy, pozbawieni zupełnie opieki rodzinnej. O tych pamiętać musi wdzięczne społec-

zeństwo. Wymaga tego nasz honor narodowy.

Więc jeszcze jeden apel do naszych czytelników. Apel bardzo gorący i bardzo serdeczny.

Bez echa on nie przemieni!

## Zagadkowe pożary ubezpieczonej fabryki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. maja. (W). Z Łodzi donoszą: W dniu wczorajszym wybuchł pożar w fabryce Rzepkiewicz i Maczka. Jak się okazuje, fabryka ta paliła się już dwukrotnie w r. 1911 i 1914. Obecny pożar jest trzecim z kolei. Fabryka przed

trzema dniami została ubezpieczona na 40.000 dolarów. Miała być uruchomiona od dnia 18. maja, dając zatrudnienie 300 robotnikom. Inspektorja prowadzi śledztwo.

## Votum zaufania dla Painlevé'go.

Paryż, 19. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczęła się sesja Rad Generałych we Francji. Większa część rad udzieliła gabinetowi Painlevé'go votum zaufania w przekonaniu, że urzeczywistni on ideał pokoju ludów, przyczyni się do

sanacji finansów francuskich, zagwarantuje bezpieczeństwo Francji wraz ze sojsem przeprowadzeniem rozbrojenia Niemiec, wreszcie wznowi Entente sprzymierzonych.

## Ameryka zamknie kredyty.

Nowy Jork, 19. maja. (Tel. G. P.) „Evening Post” zaznacza, że jeżeli odpowiedź państw europejskich w sprawie spłaty długów wojennych nie będzie po-

myślna, to tym państwom, które nie wypełnią swych zobowiązań, odmówione zostaną — według uchwały Kongresu — wszelkie kredyty.

## POSZUKUJE SIĘ Akwizytorów do zbierania ogłoszeń.

Zgłoszenia osobiste.

Spółka Akcyjna Wydawnicza Senatorska 6.



## Koncert chóru „Pieśń“.

Występ chóru Seminarjum radoskiego wywołał wśród sfer muzycznego Lwowa wielkie zainteresowanie. Reszta biletów do nabycia o 7 przy Kasie sala teatru gimnazjum I, przy ul. Kubali.

Niewielka ilość biletów, jaka została do sprzedaży świadczy wymownie, że poziom artystyczny „Pieśni“ stoi na takiej wysokości, iż echa sukcesów chóru dotarły nawet do naszego miasta. A że Lwów należał zawsze i należy do najmuzykalniejszych miast Polski, przeto samo zainteresowanie się „Pieśnią“ świadczy już o wartości artystycznej tego chóru. Jutro więc, tj. we czwartek, będziemy mogli usłyszeć ten świetny zespół młodocianych uczennic seminarjum w Radomiu.

## Śmiertelny pojedynek.

Przeciwnicy strzelają z rewolwerów.

W Meksyku mieście odbył się pojedynek, który wśród inteligencji tamtejszej, wywołał głębokie wrażenie. Dwaj radni miejscy, Carlos Carillo i prof. Jose Izquierdo posprzeczali się o rozmiary i koszty robót publicznych, jakie były zaprojektowane na sezon wiosenny. Ze sprzeczki wynikły wyrzuty osobiste. Carillo wyzwał kolegę, który propozycję skwapliwie przyjął. Warunki ułożono poprostu szalone: postanowiono strzelać do siebie z rewolwerów dziewięciostrzałowych przyczem każdy z nich daje po dwa strzały z odległości trzech kroków. Koledzy odmówili przyjęcia mandatu sekundantów na podstawie, iż podobny pojedynek niczem się nie różni od samobójstwa. Przeciwnicy obeszli się bez świadków i udali się na plac położony na krańcu miasta. W rezultacie po drugiej wymianie strzałów na placu pozostały dwa trupy.

**OKULISTA**  
**Docent Dr. W. REIS**  
powrócił. 2341

## Ze spraw miejskich.

### Lwów powiększa sieć tramwajową.

Zyskamy szereg nowych linii elektrycznych.

(ab) Jak się dowiadujemy w łonie zarządu miasta opracowywane są projekty rozbudowy linii tramwajowych we Lwowie. Jak wiadomo linia łącząca miasto z rogatką Gódecką jest już w budowie, a to od t zw. Kopytkowego aż do granic miasta.

Wczora Magistrat zajmował się sprawą budowy linii tramwajowej do Rogatki Zamarstynowskiej, która to budowa ma być rozpoczęta w najbliższym czasie, o az sprawą połączenia ul. Łyczakowskiej linią elektryczną z dworcem Łyczakowskim. W ten sposób rozbudowa sieci tramwajowej postąpi bardzo naprzód a według najowszego projektu będzie również pociągnięta linia od Rogatki Kleparowskiej do dworca w Kleparowie. Ten ostatni projekt zasługuje na specjalne podkreślenie i zyska wśród

szerokich kół naszego miasta największe zadowolenie, gdyż łączy się on z kwestią przemienienia letniska Brzuchowice na miasteczko, w którym mieścić będzie mogła część ludności miasta Lwowa także w zimie i dojeżdżać codziennie do swych zajęć w mieście. Nieży bniem dodać, że natychmiast po ukończeniu budowy linii tramwajowej do dworca w Kleparowie, zarząd kolejowy urochomił połączenie kolejowe między Kleparowem a Brzuchowicami, a ten fakt przyczyni się do rozwiązania niedogodności mieszkaniowej w naszym mieście.

Istnieje również plan wybudowania nowego połączenia tramwajowego przez ul. Pełczyńską, tak że ul. L. Sapiehy i okolice arku Kilińskiego użykają bezpośrednie połączenie.

## Woda studzienna

przyjdzie z pomocą wodzie dobrostańskiej.

Będziemy wiercić studnie.

W związku z wczorajszym doniesieniem „Gazety Porannej“ w sprawie powiększenia dopływu wody dla Lwowa dowiadujemy się jeszcze, że w łonie zarządu miasta rozpatrywane są także inne środki celem dostarczenia zarówno mieszkańcom, jak i różnym przedsiębiorstwom większej ilości wody. Magistrat przystąpi — jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła do otwarcia szeregu studni, które będą czynne zarówno w mieście, jak i na peryferiach.

Miedzy innymi rzeźnia będzie zaopatrzona w specjalną studnię, która odciąży w znacznej mierze wodociąg lwowski. Magistrat wyda również polecenie, ażeby wody

studziennej używać

do polewania ulic,

co częściowo już się obecnie dzieje. Ze względu na to, że rozwiązanie kwestii wodociągowej napotyka na rozmaite trudności Magistrat jest gotów nie tylko

otworzyć stare studnie,

ale nawet przystąpić do wiercenia nowych.

Podnieść należy, że akcja zaopatrzenia miasta Lwowa w wydatną ilość wody jest w pełnym toku, a szereg innowacji w tym kierunku nie oznacza wcale, jakoby należało przestać oszczędzać wodę wodociągową z Dobrostanu, a w najbliższej przyszłości ze Szkła.

## Dragonie życzności.

Nie były zbyt miłe.

W tych dniach odbył się w okolicy Wiednia ślub przybyłego nie dawno z Ukrainy bogatego handlarza koni z córką zamożnego dzierżawcy.

Podczas uczt weselnej nadeszło wiele depesz z życzeniami dla młodej pary, które zwyczajem tamtejszym odczytywano na głos. Jedną z nich wywołała wśród gości niebywałe zdziwienie. — Depesza ta brzmiała:

„Uroczej narzeczonej — na pamiątkę pięknych chwil razem przeżytych, przesyła grono oficerów nieistniejącego już pułku dragonów“.

Latwo sobie wyobrazić, jaki wyraz przybrała twarz młodego małżonka po wysłuchaniu tych „życzeń“.

## Przewóz złota aeroplanami.

Przed kilku dniami samolot angielski pod kierownictwem kapitana Roggersa przewiózł z Londynu do Bazylei (Szwajcaria) ładunek złota, zakupionego przez rząd szwajcarski, wartości 125.000 funtów sterl.

Roggers opuścił lotnisko Croydon pod Londynem o godz. 6 zrana, a już w południe był w Bazylei. Z tamąd puścił się, wzięwszy kilku podróżnych, w drogę powrotną o godz. 13 m. 30 i przyleciał do Croydon o godz. 18 min. 25 tego samego dnia.

Podczas drugiej podróży przewieziono w ten sam sposób jeszcze 125.000 funtów sterl. Ogółem zatem złoto wartości 250.000 funtów sterl. dostało się w ciągu kilku godzin z Anglii do Szwajcarii drogą powietrzną.

**Pamiętajmy o celach i zadaniach**

**Tow. Szkoły Ludowej**

TADEUSZ M. NITTMAN.

## Listy z południa.

XVII.

DOLINA POTOKU INNAUN.

W dalszą drogę. — 80 km. na godzinę. — Gościniec górski. — Łańcuch bezludnych szczytów. — Marokkańscy powstańcy. — Fort Tuahar. — Brzegami Innaun. — Miasteczko Taza. — Buntowniczy górale.

Mijają piękne dni pobytu w Fecie. Kilka dni spędzonych jak w śnie rozkosznym, w ogrodach i cieniach murach Dar Dżamaa dobiegają końca. Dni kilka, pięknych jak młodość lub jak uśmiech kochanki.

Zawsze żał rzucać piękne dziś, gdyż niewiadomo nigdy, co przyniesie jutro.

Ale nasz „Auto-Circuit“ każe nam pożegnać Fetz i nowe oblicze wrażenia na czas następny.

Hotele „Trans-Atlantique“ w mieście zapisały się nam pamięci. Ale ten w Fecie — stary pałac Wezyra — ma swój wdzięk szczególny i urok nie zapomniany. Ten w Fecie i tamten w Marakech-Mamunja!

Unosi nas znów szary nasz wehikuł wczesnym rankiem. (Te „wczesne ranki“ — to jedyna ponura strona całej wycieczki!) Poprzez gaj bambusowy, wysoki jak kamienie, po którym spacerują zadowolone z siebie bociany, wyjadając żaby w mokrej łące na pierwsze śniadanie, objeżdżamy miasto Fetz, jeszcze lekką mgiełką poranną zasłonięty.

Potem dostajemy się na pusty, prosty jak strzała gościniec.

A jednak warto zerwać się o świcie, by minąć z szybkością 80 km. na godzinę — białą, nieznana drogą przed siebie, z tem rozkosznym poczuciem beztroski, radości ze słońca, wstającego właśnie nad górami, z przyrody zawsze cudnej,

rosą jeszcze pachnącej, na przydrożnych krzewach tamaryszku.

Krajobraz zrazu szeroki, swobodny, ocieniony z daleka na horyzoncie siną linią gór, poczyną nam się zwać się, zacieśniać. Po fałdowane, jakby gniewne zbocza skał przybliżają się ku nam ukazując wąskie, tajemnicze doliny, pełne cieniu jeszcze, wyrzucają od czasu do czasu z wnętrza swego potoki szumiące, które skacząc z hukami po głazach, zabiegają nam drogę.

Każ po raz przebiegamy nad niemi lekkim łukiem kamiennego mostu.

Droga, dotychczas prosta, pewna siebie, poczyną wyginać się to na prawo, to w lewo, opada w dół, wspina się w górę, jakby zafasowana tą nawałą wrogich wzgórz, tamujących jej bieg.

A góry co az wyższe, coraz możniejsze, coraz bardziej poszarpane i groźne, jakby umówiły się wszystkie, ile ich tam jest na widnokręgu — i krokami olbrzyma

zbiżają się ku nam, pragnąc snąć rozgnieść i zatrzymać szlak bity ludzką ręką w tym dzikim kraju, jedyny ślad człowieczej egzystencji.

Gościniec zda się niepokoić widocznie — aż wreszcie niespodzianym for-elem omija kolosy, wdiera się na nie z rozpaczliwą odwagą, rzuca w wąwozy na lew, na szyć, wynajduje coraz to nowe przesmyki, oplata zbocza serpentynami i przedziera się z mazołem, uparcie przez łańcuch bezludnych, stromych szczytów.

Motor sapie ze zmęczenia, wypiuwa kłęby benzyny, charczy stółkami zębami przenosi i pyłem białym znaczy ten wyścig górski.

Czasem drugie auto nagłe z zakrętu się wyłoni, zadudni obok. Migną jakieś twarze nieznane i przelecia w dół.

Czasem spotyka się grupkę wpólnagich Berberów, rozbijających kamienie na kupę żwiru. Ujrawszy nas podnoszą sproszo i oczy obojętnie i znów do mozolnej swej wracają pracy.



# Ta, która rozstawiła imię Polski.

## Marja Curie-Skłodowska.

Marja Skłodowska-Curie, urodziła się w Warszawie w r. 1867, jako najmłodsza z 5-ga dzieci Władysława i Bronisławy Skłodowskich. Od lat dziecińczych odznaczała się wybitnymi zdolnościami do nauk i niezwykłą pamięcią, przyswajając sobie chętnie nauki początkowe w gimn. III w Warszawie, kończąc je w piętnastym roku życia z medalem złotym. Sześć lat następnych strawiła na niwiedzicznym chlebie nauczycielskim z początku w wsi, pod koniec w Warszawie, kształcąc się przy wskazówkach ojca w matematyce i fizyce i zaznajamiając się ze stroną doświadczalną przedmiotu w pracowni fizycznej Muzeum dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. W roku 1891 udaje się do Paryża na wydział matematyczny, który kończy po dwóch latach ze stopniem licencjata, potem przechodzi na wydział fizyko-chemiczny, który także kończy z odznaczeniem. W r. 1895 wychodzi za mąż za Piotra Curie, fizyko-chemika, zajmującego wówczas skromne stanowisko nauczyciela w szkole miejskiej przy ulicy l'Homond. Wybitne zdolności młodego uczonego, dają mu niebawem katedrę w Sorbonie. W pracowni przy ul. l'Homond rozpoczyna pani Curie wspólnie z mężem, prace nad zagadkowym promieniowaniem niektórych metalów i ich związków, wykrytem niedawno przedtem przez Becquerela. Studia te doprowadzają ją do odkrycia nowych ciał chemicznych, radu, polonu, aktywnu, których zdolność promieniowania (emanacja) zwłaszcza radu, przewyższa kilkaset razy poznana przez innych: badaczów emanacji toru i uranu. Ciała podobne, radioaktywne nomeni zwane, stanowiły odkrycie epokowe, wstrząsając naszymi pojęciami o istocie materji, zasługując p. Curie jest nie tylko samo wykrycie radu i wydzielenie jego soli z olbrzymich ilości rud surawych jak również wykrycie polo-

nu i aktywnu, ale nadto podanie metody ścisłej, porównywania emanacji ciał rozmaitych. Prace te zyskały Marji Curie w r. 1903 dobrze zasłużony doktorat, a w r. 1904 nagrodę Nobla.

Po śmierci męża Marja Skłodowska-Curie obejmuje katedrę w Sorbonie i ogłasza następujące prace: „Badania ciał radioaktywnych”, „O ciężarze atomowym radu”, „Działanie emanacji radu na roztwory soli miedzi”, „O radzie metalicznym” i „Radioaktivité”. W r. 1911 otrzymuje ponownie nagrodę Nobla. W r. 1914 organizuje Instytut radowy w Paryżu. Pracuje tam już jako jej asystentka starsza jej córka, Irena. Wojnę przeprowadzając

w Paryżu, nie opuszcza tego postętku nawet podczas bombardowania. Organizuje kilkaset samochodowych ruchomych stacji Röntgenowskich (20 samochodów montuje własnoręcznie) — oddając w ten sposób do rozporządzenia armji francuskiej cenne środki pomocnicze dla chirurgji wojennej. Przyrządza także własnoręcznie rurki z emanacją radową dla leczenia rannych żołnierzy, co nawet niekorzystnie wpływa na jej zdrowie.

Promienie radu mają, jak wiadomo własności lecznicze, które mogą być cenną bronią w walce z rakiem. Medycyna współczesna po licznych doświadczeniach leczniczych stworzyła już nową metodę

leczenia zwaną — Curiterapią. Wszędzie też zaczynają powstawać Instytuty Radowe. Reku ubiegłego cały świat naukowy składał hołdy Marji Curie, podczas uroczystości urządzonej dla niej w Sorbonie przez Akademię paryską. Rząd francuski w uznaniu jej zasług dla nauki i dla dobra ludzkości obdarował ją dożywotnią rentą. Wtedy to powstał i u nas projekt uczczenia wielkiej uczoniej przez ofiarowanie Jej „Daru Narodowego” pod postacią wzorowego Instytutu Radowego Jej imienia do walki z rakiem o charakterze naukowo-leczniczym na wzór Instytutu Curie w Paryżu. — Uniwersytet warszawski ofiarował już odpowiednie miejsce w obrębie przyszłych klinik, a wysiłek całego polskiego społeczeństwa dokona reszty.

## Nazwisko wielkiej uczoniej polskiej Marji Curie-Skłodowskiej

winno się spleść nierozdzielnie z założeniem Instytutu Jej Imienia, mającego za cel walkę z rakiem.

Polska składając na ten cel wydatne ofiary, stanie na czele na rodów, walczących o dobro całej ludzkości.

W pierwszych dniach czerwca przyjeżdża do swego rodzinnego miasta Warszawy honorowa jego obywatelka jedna z największych uczonych świata Marja Skłodowska-Curie, by 7 czerwca własnoręcznie wmurować pierwszą cegłę pod fundament instytutu radowy Jej imienia. Instytut ten będący pod stałą kontrolą ścisłej nauki będzie miał głównie na celu walkę z rakiem i został stworzony przez społeczeństwo polskie jako dar narodowy od rodów dla genialnej uczoniej. Prócz bezpośrednich korzyści dla chorych, będzie on stał się świadkiem światu, skąd jest rodem ta, która tyle sławy Polsce przysporzyła.

Dzień 7 czerwca będzie tryumfalnym świętem polki go geniuszu. Cały naród musi wziąć w nim udział.

Wszyscy ci, którzy dają zalekali ze złożeniem ofiar na rzecz Instytutu winni zrobić to czem prędzej, składając ją w redakcji „Kurier Warszawski” (Krakowskie Przedmieście 40) w P. K. O. Nr. 95/5 lub w głównym Komitecie Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie, Warszawa Nowy Świat 21.

Wszystkie miasta, gminy, sejmiki powiatowe, szkoły, firmy handlowe i przemysłowe, z zeszema i większe instytucje powinny stać się członkami złożywszy (1000 Złoty) lub zakupywać kilka cegiełek (100 Zł.) Nazwiska będą uwidocznione w obrębie gmachu, świadcząc o solidarnym narodowym czynie.

Niekiedy mgnie i samotny j żdziec — Arab, spalony słońcem, w białym burnusie, z długą fli tą przez ramię.

Droga bezludna w dzień, w nocy staje się niebezpieczna. Tu bowiem zaczynają się owe góry Riff, zamieszkałe przez wódzkie plemiona, walczące od paru lat zawzięcie z Hiszpanami. I coraz przekrada się jakaś zbrojna banda powstańców z terytorjum hiszpańskiego, poczem grasuje po okolicy.

Biada wtedy zapóźnionym podróżnym, o ile ich nie w drodze zaskoczy. W dzień — napastników wstrzymuje obawa przed licznymi rozstrzelaniami po górach posterunkami francuskimi.

Lecz gdy mrok zapadnie — żołnierze sami zanikają się w swoich kamiennych blokhauzach i nie bardzo śmiało nas wychylić.

Coraz więc zdarzają się napady coraz to drutych telegraficznych przecięte, szosa zawałona kamieniami, tor kolejowy uszkodzony.

Wreszcie osiągamy punkt naj-

wyższy gościca. Tu har — 800 m. sz. p. m., gdzie znajduje się stacja kolejki wojskowej i fort.

Widok stąd szeroki, daleki na wsze strony.

A potem spuszcza się w dół, w dolinę szumiącego potoku Innaun, który wypada ze skał wąskim parowem o ścianach prostopadłych.

W dół zielonych nurów jego wesoła jedziemy doliną. Wszędzie zielenie a łaki i pasą się niezliczone trzodki, roślinność tu bujna, prawie tropikalna, a więc góry fig, oliwek pomarańczy i t.d. — wśród nich zaś termy europejskie i wsie arabskie.

Domy mnożą się, wreszcie wjeżdżamy w ulice miasteczka Tazy. Jest to część europejska, nowa.

Stara Taza wznosi się tam, w górach, jako niedostępna niegdysforteca, strzegąca przejścia z Algieru do Marokka i całej doliny Innaun.

Romantyczne jej mury zdobią

blanki, zczerniałe łuszy, tysiące łunnie minirety. Domy tej starej Tazy, wyrastać się zdają z skał i robią wrażenie jakby jedną z niemi tworzyły całość.

Zaęta ostatecznie przez Francuzów w czasie wojny światowej, dopiero w 1917 r. — Taza jest dziś przede wszystkim kolonią wojskową, miejscem, skąd wychodzą zbrojne wyprawy co parę miesięcy, celem racyfikowania ostatecznego, wciąż jeszcze niespokojnych i buntowniczych plemion górali marokańskich Riff. Broń i oni zawzięcie swej niepodległości w niedostępnych gniazdach górskich — wynik jedna walki nie może ulegać wątpliwości, bo czegoż nie zdolała dokonać, przedsięwzięcie francuska na terenie tej części Afryki.



KLEMENS ADERS, właściwy wynalazca aeroplanów, zmarły w Tuluzie. U góry widnieje pierwszy jego aparat przypominający nietoperza.

## Kapelusze

z pierwszorządnych fabryk  
**P. & C. Habig**  
Borsalino Antica casa  
Scott & Co.

Mossant, Vallon & Argod  
poleca 2540

## Gabryel Stark

Lwów, pl. Marjacki 11.

Czytajcie „Szczutka”



## Urzednicy kolejowi u ministra.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. maja. (S). 16. bm. przyjął p. Minister kolei inż. Tysza delegatów Związku pracowników kolej. z wykształceniem średnim pod przewodnictwem prezesa nadinsp. Hilezera ze Lwowa i prezesa Związku Z. U. K. P. Ministrowi przedłożono następujące żądania: 1) sprawę pokrzywdzenia pracowników wynikłą z niepełnego nauczania t. zw. wyśównań, 2) pokrzywdzenie co do tytułatur i stanowisk 3) pokrzywdzenie kolejarzy przy wymiarze urlopów wyroczynkowych, 4) sprawę ostatniego wielkiego awansu w Dyrekcji krakowskiej z pominięciem Dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej, 5) żądanie, by rozdanie opalu nastąpiło już teraz. P. Minister przyjął deputację bardzo życzliwie, obiecując przedłożone wnioski rozpatrzyć.

## Tajemnice życia wielorybów

zbada nareszcie wypawa zoologów angielskich.

Jeszcze w ciągu maja r. b. wyruszy z portu Portsmouth na znanym z wyprawy kapitana Scoada „Discovery”, wyprawa zoologów angielskich dla badań nad wielorybami południowego oceanu Ldowatogo.

Celem jej będą najpierw wyspy Falklandzkie, a następnie stacje okrętów trudniących się połowem wielorybów na wyspach południowej Georgiji, południowej Szwecji i południowych Okałów.

Wyprawa ma zbadać sposób życia wielorybów, ich wędrówki, rozrodowość, miejsca parzenia się i t. d., co wszystko ma służyć za podstawę do oceny tych ogromnych ssaków morskich, tępionych gromadnie przez floty państw morskich dla tranu, fiszbinów i ambry, a których życie i zwyczaje są dotychczas bardzo mało znane.

## Ciekawa książka.

Księżna Olga Paley: „Wspomnienia z Rosji 1916-1919” z przedmową Pawła Bourgeta, przekład Zofii Łosiowej. Lwów i Warszawa 1925. Nakładem Księgarni Polskiej B. Polonickiego.

Morganatyczna ma żonka wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza stryja cara Mikołaja II, przeszła za życia przez piekło bolszewickie. W serce jej uderzało coś po ciocię; z mordowano jej męża, który był tylko żołnierzem stroniącym od intryg politycznych, nie mającym na swym sumieniu krzywdy ludzkie; zamordowano w sposób nieludzki na ślicznej chłopców, bardzo utalentowanego poetę, który wedle wszelkich przesłanek mógł rozbiysnąć na firmamencie rosyjskiej literatury; rozdrapano skarby sztuki, gromadzone z zami-

## Sprawa adw. dr. Hofmoka-Ostrowskiego

rozpocznie się w Warszawie 25 b. m.

Głośna rozprawa o strzały w sądzie okręgowym w Warszawie odbędzie się dnia 25 maja r. b. Ponieważ wypadek powyższy zdarzył się pod zas przewidywania, wywołał więc echo w Europie, i p. asę zagraniczną opisywała go dość szczegółowo. Rozeszły się pogłoski, że wobec tego wybiera się kilku korespondentów zagranicznych na ten proces.

Przewodniczyć rozprawom będzie sędzia Krasowski; oskarżenie poiera podprokurator Dołęga-Kowalewski; obrońcami będą adw.: Paschalski i Jrosz. Do sprawy wezwano kilkunastu świadków, obecnych na sali pod zas wypadku.

Z zainteresowaniem sprawą dużą, szczególnie wśród członków magistratury sądowej i palestry.

## Pod gruzami Pompei.

Odnaleziono kompletnie urządzoną winiarnię.

Podczas dokonywanych obecnie nowym systemem, pozwalającym uniknąć najdrobniejszych nawet uszkodzeń, a zastosowanym ze świetnym wynikiem przez prof. Vittorio Spinazzolę prac wykopaliskowych w Pompei, odkopano tam niedawno w całości starożytną winiarnię pompejańską.

W pokoju od ulicy stoi w niej lada murowana i pokryta z wierzchu polyskującymi płytami z wpuszczonymi w nią brzochołami naczyniami na wino różnego gatunku. Na końcu lada widnieje na podwyższeniu wmurowany kociołek miedziany z ogniskiem u spodu, używany do ogrzewania wina, podawanego na gorąco co stanowiło wówczas napój ulubiony.

W niewielkiej skrzynce, ustawionej na ladzie, znaleziono monety złote i srebrne. Na podłodze leżały także monety rozsypane, co świadczy, że gospodarz i goście winiarni

zbiegli w ostatniej chwili, zagrożeni zasypaniem przez popiół, wybuchającego Wezuwiusza.

W głębi sklepu schody drewniane prowadzą do niewielkich pokoiów w antresoli, często znajdowanych w domach pompejańskich nad sklepami. Zewnątrz sklepu widnieje wymalowany szyld winiarni, przed stawiający na białym tle szereg brązowych amfor, dużych i małych tak doskonale zachowany, jak gdyby malarz właśnie go wykończył.

Pod ścianami sklepu stoi szereg dużych amfor glinianych, w których wino przechowywano, a w pokoju gościnnym widnieją różne napisy, wśród nich zaś wezwanie do głosowania na niejakiego C. Polliusa Puscusa, ubiegającego się o stanowisko edyla.

Widocznie ów Pollius był stałym gościem winiarni.

## Polska na międzynarod. Wystawie paryskiej.

Fachowa ocena francuska pawilonu polskiego.

W organie oficjalnym francuskich związków zawodowych „*Patrimoine et Travail Public*” w numerze z 10 maja, wybitny krytyk francuski p. Leandre Vailat, rozpoczyna ocenę fachową międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu w jakim artykule poświęconym Polsce. Tytuł: „*L'Exposition de 1925, La Pologne*”.

Artykuł omawia szczegółowo pawilon polski na Cours la Reine, charakteryzując go nadzwyczaj trafnie i z całym zrozumieniem prze-

stawianiem przez dwóch ludzi o kulturze nie rzeczą, którzy długi lat szereg przebywali w Paryżu, przyznają się z francuskim światem naukowym, literackim i artystycznym.

Paweł pokochał ją gorąco, nim woli głowy rodziny sanął z wybraną kobietą na ślubnym kobiercu, skazywany przez cara na wygnanie z kraju. Wraca do ojczyzny z ciwilą wyuczonego wieloletniego, bysła jej duszą całą Żoni rzę go uwielbia; kultura zacodnia wywarła na w. ks. Pawe wpływ silny, więc i p. dwadzieście sobie rzesze traktował inaczej niż to czynili je o kuzyni i w zsi generalowie rosyjscy: uważał podwładnych za ludzi, co tak rzadko trafia o się w rosyjskiej armii.

W Carskim Siole wznosił cacko prawdziwe. Pałac jego tworzył przebogate muzeum, podziwiane przez swoich i obcych. U boku kochająca żona, syn-poeta i dwie córeczki. Wszelkie posiadał więc

dane do życia pełnego słońca i szczęścia. Wszystkie plany i projekty zburzyła zawierucha bolszewicka.

Ciemne żywioły, indywidua o zagadkowej przeszłości, pastwiły się nad tym człowiekiem bez litości, upokarzały go na każdym kroku: wielbiciele wielkiego księcia kilkakrotnie usiłowali go namówić do ucieczki za granicę; wszystko do wyjazdu było przygotowane, on jednak odrzucał propozycje takie stanowczo; wierzył, że niewinność jego wreszcie zwycięży i będzie mógł powrócić do ogniska rodzinnego.

Stało się inaczej. Rozstrzelano go w noc ciemną, grzebiąc we wspólnym wielkim grobie. Syja za Uralem żywcem wrzucono do szybu węglowego, przysypując biednego męczennika kłodami drzewa i bryłami kamieni. Chłopak nie nosił nawet nazwiska Romanowych, śnił o karierze literackiej,

wodnich myśli autora pawilonu, prof. Józefa Czajkowskiego, oraz artystów, którzy tak znakomicie przyczynili się do jego uświetnienia i dekoracji: p. Zofii Stępińskiej, prof. Wojciecha Jastrzębowski, Henryka Kuny i prof. Józefa Meisnera. W architekturze Czajkowskiego widzi autor nowoczesne zrozumienie pełne głębokiego odczucia tych wypróbowanych zasad dawnych, które posiadają trwałą wartość. Szczególnie entuzjastyczny opis poświęca autor naszej węż „pokrytej dyamentami”.

Rzeźbę Kuny nazywa dziełem znakomitem, malowidła Stępińskiej zachwycającymi. Wogóle podniósł z uznaniem fakt, że Polacy potrafili dokonać trudnego dzieła na Cours la Reine, a mianowicie dać świadectwo oryginalności swej sztuki narodowej, a jednocześnie nie przyszkodzić sąsiadom: Szwedom i Holendrom w podobnych dążeniach. Odrębność i narodowy charakter naszej sztuki stawia autor za wzór innym.

## Pragmatyka kolejarzy znów utknęła.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. maja. (S). Onegdaj obradowała w Warszawie komisja mieszcząca delegatów 9 związków kolej. i m. k. w sprawie pragmatyki służbowej. Przywilej powołał minister kolei inż. Tysza. Przewodnictwo obłął dyrektor wydziału w. m. k. dr. Gałęcki. Niestety, zaraz przy art. 1 pragmatyki nie doszło do porozumienia, wskutek czego odroczono obrady do 22 bm. 20 bm. odbędzie się narada bloku związkowego nad sposobem dalszego postępowania.

## MADESLANE.

†  
Z Donaurów

Barbara hr. Rumerskirch

ur. w r. 1846,  
zmarła dnia 18 maja zaopatrzona Św. Sakramentami o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni syn, córki, zięćowie i wnuki.

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się Zawodowicach dnia 21. we czwartek o g. 11 przedp. 2865

## Czytajcie „Szczutka”.

był jednak synem stryja carskiego, zbroim to wystarczyło.

Księżna Olga Paley to typ prawdziwej kobiety, kochającej żony i matki, oddanej duszą całą mężowi i dzieciom. Gdy mąż dostał się do więzienia, nie cofa się ona przed niczem, przed największym upokorzeniem, byle mu tylko przynieść jakąś ulgę. Jej audjencje u Gorkiego, u krwiożerczego Uryckiego, którego zamordowanie wywołało potoki krwi pomordowanych wzajemnie za tę śmierć ofiar, lub u innych dyktatorów bolszewickich, to obrazki, jakich czytelnik rychło nie zapomni.

Uwagi księżnej Olgi o „pajacu” Kiereńskim, o „natwieszonym ze złodziei bolszewickich”, Radku o Trockim, Rasputinie, Stürmerze, Protopowie; o Sawinkowie, Georgerbergerze, Telepniewie i innych dyktatorach bolszewickich i carskich, cisną się wprost pod pióro, chciałoby się je powtórzyć tak są





## HOTEL EUROPEJSKI (Plac Mariacki)

Przyjechali 18 maja 1925:

Hofman Juliusz, dyr. dóbr z Tartakowa; Mika Szymon, urzędnik z Radomska; Por. Gruss Józef z Skalatu; Hr. Rey Andrzej, obywatel z Równego; Bzdziński Marian, nacz. poczty z Iwonicza; Inż. Zieran Ernest z Lipska; Adamski Władysław, obywatel ze Stankowej; Hasiuk Piotr, kom. kontr. sk. ze Stanisławowa; Dr. Wojakiewicz Stanisław, obywatel z Raduża; Dr. Bosakowski Adam, notariusz z Horodenki; Zabęcki Tadeusz, obywatel z Podburza; Zabęcka Zofia, cbyw. z Podburza; Giełczyński Benjamin współpr. Gaz. Warsz. z Warszawy; Kalmann Gustaw, kupiec z Wiednia; Karwid Stanisław, kupiec z Wilna; Smolski Adam, urzędnik z Horodenki; Jordan Zygmunt z Wołnicza; Chrzanowski Jan, obywatel z Tuczap.

## TEATR WIELKI.

Wtorek, 18 bm. o godz. 7 wiecz. „Królwa Saby”.

Środa, 19 bm. „Don Juan” (gość występ J. Węgrzyna).

Czwartek, 20 bm. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyna).

Piątek, 21. bm. „Casanova”.

## TEATR MAŁY.

Wtorek, 18. bm. „Spadkobierca”.

Środa, 19 bm. „Świt, dzień i noc” (z pp. Leńską i Orzechowskim).

Czwartek „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Piątek, 21 bm. „Spadkobierca”.

## TEATR NOWOŚCI

Wtorek, 18 bm. „Ostatni walc” (gość. występ L. Messal i Marjańskiego).

Środa, 19 bm. „Ostatni walc” (gość. występ L. Messal i Marjańskiego).

Czwartek 20 bm. „Ostatni walc” (gość. występ L. Messal i Marjańskiego).

Piątek 21. bm. „Bajadera” (ostatni występ L. Messal).

Zmiana repertuaru. We czwartek i w niedziele zamiast zapowiedzianego „Cudownego medjum” daje Teatr Mały komedię satyryczną „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”. Następnie zejdzie ona już bezpowrotnie z repertuaru.

Ostatni gościnny występ L. Messal. W piątek w Teatrze Nowości odbędzie się pożegnalny występ znakomitej primadanny operetkowej L. Messal w „Bajaderze”, w której jest ona istotnie nieprześcigniona. L. Messal wyjeżdża następnie na dalsze gościnne występy dla tego jej piątkowy występ będzie nieodwołalnie ostatni.

Przedstawienie dla młodzieży szkol-

charakterystyczne, dla stosunków, panujących w Rosji, znamienne.

Autorka wspomnień pisze szczerze, bez obłonek, nie żałuje barw ostrych, kantów nie łagodzi. Czuje się jednak, że to wszystko prawda, nie przesada. Że ból jest istotnie bólem, lzy nieklamane. Opowieść jej, opatrzona przedmową Pawła Bourgeta, obiegnie świat cały, działając niejednokrotnie jak kubek zimnej, orzeźwiającej wody, na zbyt rozgrzane sympatją bolszewicką umysły.

Sympatie jej dla Aleksandra III. czy Mikołaja II. są zupełnie usprawiedliwione. Wszak była dożgoną towarzyszką życia Pawła Aleksandrowicza. Charakterystyka Mikołaja II. i carowej bardzo interesująca.

Książki, równie zajmujące, nie miałem dawno w ręku — to najwzniejsza jej ocena.

— mre. —

nej. W sobotę popołudniu o godz. 3 daje Teatr Wielki raz jeszcze patriotyczną sztukę pła. „Obrona Częstochowy”.

## OSTATNIE DWA WYSTĘPY

dzis w środę 20-go i jutro czwartek 21-go bm. słynnego fenomenalnego artysty

## Z. BREITBARTA

w cyrku A Kornackiego

Kopernika 33.

Pozatem przedstawienie cyrkowe warszawskiego zespołu z genialną trefurą koni arabskich i innych produkcji ekwilibrystycznych. 2362



PASTOR MORGAN W BOSTONIE WRAZ Z ŻONĄ

zbudował małą kapliczkę, która daje się na aucie przewozić z miejsca na miejsce i w ten sposób umożliwia szybkie dostarczanie wernym stawy duchownej.

## Oliara gorliwego ściągania podatków.

### Bezpodstawne oskarżenie o nadużycie władzy.

(—) Przed sądem przysięgłych toczyła się przez ostatnie dwa dni rozprawa przeciw 21-letniemu Karolowi Winiarzowi b. zastępcy egzekutora podatkowego, oskarżonemu o zbrodnie nadużycia władzy urzędowej. Mianowicie oskarżony w sierpniu ub. r. ściągając w gminie Dmyrowie zaległe podatki przy pomocy naczelnika gminy Wołoskiego, Majac przed sobą odpowiednie wykazy, wezwał zalegających mieszkańców do płacenia. Przy ściąganiu tych zaległości miał ok. dopuścić się nadużyć w ten sposób że na pokwitowaniach wypisywał kwoty, które odpowiadały wykazo-

wi, jednak wymieniając głośno kwoty, jakie strony miały płacić, podawał wyższe cyfry od tych, które widziały na pokwitowaniach. W ten sposób naraził na szkodę szereg płatników na ogólną kwotę 26 zł. 40 gr.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie na postawione im pytanie w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowej odpowiedzieli przecząco, a trybunał na tej podstawie wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Rozprawę przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Paklikowski, bronił adw. dr. Aleksandrowicz.

## 134-letni rówieśnik Napoleona

### zjawił się wczoraj w biurze Marszałka Sejmu.

Jest całkiem rzeźki i marzy tylko o odzyskaniu dzwonów swej parafii.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 maja. (W) Do ka celarz Marszałka Rutaja w Sejmie zgłosił się wczoraj gość niezwykły: 134-letni szlachcic zagrodowy z Bielska nad Bużiem, Teofil Puchalski herbu Słupowron. Staruszek wzbudził ogólny podziw swoją dziarską postawą.

Przyjechał do Warszawy w sprawie odzyskania dzwonów w wiezionych z parafii Dłobowo w r. 1915 przez Moskali i ewakuowanych niedawno wraz z innymi dzwonami z Rosji. Starzec pamięta

doskonale odwrót Napoleona z pod Moskwy i powstanie listopadowe. Brał udział w powstaniu r. 63. Był dwa razy żonaty.

Pierw zy raz wstąpił w związku małżeńskie mając lat 56. drugi raz w 20 lat później. Posiada 150 morgów gruntu.

Biuro Marsz. Sejmu obiecało starcowi poparcie w sprawie dzwonów. Oświadczył on, że skoro tylko otrzyma dzwony, przystąpi do budowy kościoła.

Fundusz budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie wynosił w dniu 14-go maja br. 16035 zł. 98 gr. Wszystkim ciarodawcom składa Komitet gorące podziękowanie.

Węgiel potaniał. Od 15 maja 1925 obniżył Miejski Zakład Opalu we Lwowie cenę węgla jaworznickiego na kwotę 3 zł. 50 gr. za 100 metr. węgla grubego lub k. k. z dostawą przed dom. Wskazane jest obecnie zaopatrzyć się w węgiel na zimę. Zamówienia uskutecznią się bezzwłocznie.

Wrażenia z pobytu w Bayreuth. Na ten temat odbędzie się piątek, dnia 22. bm. popularny odczyt z ilustracjami (w jęz. polskim) p. Henryka Schnitzera. Sala Tow. „Esperanto” w instytucie Technologicznym (ul. Bourliarda 5). Początek o godz. 8 wiecz. Goście mile widziani.

(—) W sprawie zamachu na cegielnię „Peżetu” w Zboiskach, dowiadujemy się, że zamachu zbrodnictwo tam nie było. Mianowicie komendant powiatowy P. P. kom. Kropiwnicki, który osobiście prowadził dochodzenia ustalił, że granaty znalezione w piecu zostały tam ukryte przez małoletnich chłopców, a to: Aleksandra Chryciaja, Bolesława Radzina, Piotra Jackowa, Bronisława Kotuszkę i Tadeusza Mańkę. Odpowiednie doniesienie skierowano do sądu.

(—) Wielka obława na żebraków i włóczęgów. V i III komisariat przeprowadziły wczoraj wielką obławę na żebraków i włóczęgów przy czym przytrzymały: Cyryla Knochmalnickiego Grzegorza Fedyniaka, Franciszka Adamowicza, Stan. Przestrzelskiego, Henryka Lambora, Grzegorza Senkowskiego, Andrzeja Łuchackiego, Mozesza Mirocznika, Stan. Krawieckiego, Michała Szmera, Karola Korzeniowskiego, Pawła Biechu, Stanisława Brosia, Michała i Piotra Dnesów, Abrahama Kirschnera Stefana Martyna, Jana Janima, Władysława Hryniaka i Marię Buczkowską.

(—) Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj rano na ul. Franciszkańskiej naprzeciw realności pod l. 17 pękła rura wodociągowa. O wypadku tym zawiadomił Zakład wodociągowy.

(—) Zagadkowy strzał na ul. Cłowej. Posterunkowy Salamaj z IV. komisariatu w czasie patrołowania na ul. Piekarskiej usłyszał w nocy strzał rewolwerowy od strony ul. Cłowej. Gdy udał się w publiczne miejsce skąd mógł paść strzał, ujrzał jakąś uciekającą kobietę. Po przytrzymaaniu jej, okazało się, że jest to prostytutka A. Komoralska, która oświadczyła że strzał padł z ogrodu przy ul. Cłowej 2. Natychmiastowe poszukiwania za strzelającym pozostały bez skutku.

(—) Nagłe zasląbnienie. Na ul. Kościuszki zachorowała wczoraj nagle jakaś kobieta i straciwszy przytomność upadła na bruk. Nazwiska oraz przyczyny zasląbnienia nie zdołano ustalić. Odwieziono ją do szpitala.

(—) Pożar szklarni. Przy ul. Łackiego 7, z powodu zapalenia się sadzy w komini, zajęły się wiazana belek szklarniowych. Jeszcze przed przybyciem strażnicy ogień ugaszono. Szkoda wynosi 1000 złotych.

(—) Oliara eksplozji granatu. Do szpitala pcywz. przywieziono wczoraj 16-letniego J. Serednika z Burzan z ranami na twarzy skutkiem eksplozji granatu podczas nieostrożnego manipulowania.

(—) Dwie ofiary przy pracy. Dydych Andrzej, robotnik w fabryce Lewińskiego przy ul. Potockiego, podczas pracy wczoraj potknął się do tego stopnia, że musiałos przewieźć go do szpitala. — Ten sam los spotkał Rasia Jacka, zajętego ścinaniem drzewa w Wiszence, który doznał przy tej pracy dotkliwych potłuczeń.

(—) Aresztowania za kradzieże. Katarzynę Kołodziej, zam. w Pusłomtychach za kradzież 90 złotych na szkodę Jana Kulczyckiego oddano do aresztu policyjnego. — Los jej podzielił wczoraj również Andrzej Czarny, notowany złodziej, który skradł na szkodę dra Leopolda Schönerberga 43 zł. z portfela.

(—) Za awantury i opilstwo spaczeli wczoraj w aresztach policyjnych: Matwój Mac ków, Malwina Babicka, Aleksander Ruszkiewicz Bronisław Piwko i Władysław Wesołowski.



(—) Krewki woźnica. Jakób Gruher, woźnica zam. na Zniesieniu, nie chciał wczoraj na rogatce Żółkiewskiej zapłacić myta, przyczem wywołał awanturę i uderzył kilkakrotnie batogiem po plecach strażnika akcyzowego. Odłano go do aresztów policyjnych.

(—) Szukajcie 12-letnią dziewczynkę. Marja Jawna, robotnica, zam. przy ul. Kordeckiego 26, doniosła wczoraj policji, że 12-letnia jej córka Zofia wydalila się wczoraj z domu i więcej nie wróciła. Policja zarządziła poszukiwania.

(—) Nieszczęśliwy skok do tramwaju. Bazyli Bojko zam. przy ul. Teatyńskiej 15, wskakując wczoraj do wozu tramwajowego „UL” przy ul. Teatyńskiej potknął się i upadł na bruk, doznając dołkliwych obrażeń na głowie. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie.



Zgon zranzonego artysty-malarza. Z Warszawy donoszą, że zmarł tam artysta-malarz Józef Ryszkiewicz (starszy).

## Humor.



### NIEPOROZUMIENIE.

— Chłopcze, czy w waszej wsi bije zegar?

— Nie, proszę pana, tu tylko pan nauczyciel bije.

# Na zgłiszczach strasznego pożaru

Olbrzymi pożar na Bogdanówce, który

w obecnych czasach rądy mieszkaniowej zniszczył 5 realności i pozbawił dachu nad głową około 100 rodzin,

mógł łatwo spowodzić potworną katastrofę, gdyby wyjątkowej akcji ratunkowej nie było się powiodło zlokalizować ognia a płomienie przerzuciły się na magazyny wojskowe i rafinerię spirytusu.

Szkody materialne, poniesione w takim razie przez państwo, byłyby szły w miliony a nie hybne eksplozje materjałów w fabryce spirytusu musiałyby obciążyć wierzynę całe przedmieście.

Wobec tak ubolewania godnych faktów i tych jeszcze fatalniejszych od nich możliwości, wprost trudno uwierzyć, że...

nie byłoby całej katastrofy, gdyby nie zwykła nieostrożność służącej, która chciała sobie wygodnie, na wolnym powietrzu, rozłożyć żelazko do prasowania.

Przyczyna do skutków stoi zaiste w paradoksalnym stosunku. Niemniej, — i dlatego właśnie, winien ten fakt pobudzić przedewszystkiem nasze gospodynie do bardzo poważnych refleksyj.

Bo ileż w gospodarstwie domowym zdarza się podobnych aktów, które każdy dla siebie, przy niesprzyjających warunkach, mógłby stać się przyczyną katastrofy.

Szczególnie służąc nasze posuwają takie nieostrożności do gania, będących wprost

provokacją nieszczęścia.

Rozżarzanie żelazek na ganku w pobliżu zabudowań i dachów drewnianych, lub też piwnic, w których jest nagromadzone opał, należy do zwyczaj w powszechnie praktykowanych. A bywają i inne rozmaite „łatwienia” które posługują się nasze służące, jak obalewanie połamanej naftą dla łatwiejszego rozniecenia ognia pod kucnią, przyczem nierzadko

się zdarza, że panna Kasia czy Marysia, na tlejące już drzewo wprost z flaszki chlupie naftą lub spirytusem do palenia „aby się lepiej zajęło”. Do tych niebezpiecznych eksperymentów należy także dolewanie nafty do zaświeconej już lampy, lub do zapalonego prymusa czy maszyny spirytusowej.

Panie nasze tolerują w większości w takich praktykach, jakkolwiek niemało z tego powodu

było już żywych pochodni a nawet donioślejszych nieszczęść w rodzaju ostatniego pożaru.

Należy zatem

zerwać raz z niedbalstwem i tem „laissez faire, laissez passer” i wdrażać nasze służące do ostrożności i unikania takich praktyk które mogą spowodować fatalne następstwa. Rygor domowy jest tu konieczny i należy do obowiązków nietylko rodzinnych ale i społecznych.

## Przygnębiające wrażenie katastrofy. Pogorzelnicy ratują resztki swego mienia.

(—) Straszny pożar na Bogdanówce, który pozbawił dachu nad głową kilkadziesiąt rodzin wywołał w mieście przygnębiające wrażenie. Wczoraj od samego rana na miejsce pożaru odbywały się istne pielgrzymki, złożone z mniejszych i większych grup ludzi, którzy przybyli, by na własne oczy zobaczyć ogrom katastrofy. Widok, który przedstawił się oczom przybyłych zaiste nie był przyjemny. Unosząca się w powietrzu woń spalenizny, szczątki wczorajszych domów i sklepów — musiało każdego przejmować uczuciem głębokiego współczucia.

Wedle informacji zasłgniętych na miejscu przez naszego sprawozdawcę pogorzelnicy, którzy zostali pozbawieni mieszkań otrzymali wczoraj schronienie Mianowicie kierownicy miejskich komisariatów II. i VI., oraz kierownicy policyjnych komisariatów tych dzielnic od samego rana bardzo energicznie zabrali się do akcji, która uwieńczona została pomyślnym wynikiem.

Właściciele popalonych sklepów przez cały dzień wczorajszego grzebali na rumowisku wydobywając z gruzów niedopalone części swego mienia. Mimo całej grozy położe-

nia pogorzelnicy nie założyli rak z rozpacz, lecz intensywnie zabrali się do ratowania swoich warsztatów pracy. Na miejscu zjawił się wczoraj inżynier miejski celem stwierdzenia szkód. Po dokonaniu ekspertyzy ustalił, które domy i sklepy można prowizorycznie doprowadzić do użytku. Od dziś pogorzelnicy rozpoczynają pracę odbudowawczą.

Mimo bardzo energicznej akcji ochronnej policji i wojska, którzy opatrzywszy miejsce pożaru kordonem nie dopuszczając szumowin na objęty żywiołem teren, znalazło się jednak wiele szakali. I tak w czasie, gdy Karolina Drescher, zamieszkała Bogdanówka 7. zajęta była wynoszeniem swych rzeczy na ulicę niewysiedzieli narazie sprawcy, korzystając z zamieszania, otworzyli w mieszkaniu kasę kluczem znalezionej obok i zabrali z niej srebrną zastawę stołową wartości 1.800 zł. Na gorącym uczynku „ratowania” schwytano Józefa Parana w chwili, gdy skradł w czasie pożaru kurtkę ze sklepu Melecha Zwerlinga. Bogdanówka 1. Ponadto dokonano szeregu pomniejszych kradzieży, sprawców nie zdołano jednak jeszcze przytrzymać.

Felieton „Gazety Por.” z 21. maja 1925

ANDRE COUVREUX.

46

## Inwazja Makrobów.

Przeskakiwałem przez całe góry gruzów z gibkością linskoćzka a chyżością woltyżer, korzystając z wolnych miejsc, by nabrać w płuca oddechu i biec, a gonić dalej z zawrotną, nieprawdopodobną szybkością, w tej śmiesznej iluzji, że zdołam wyprzedzić wroga. Kosza mojego jednak nie zrzuciłem z ramion: trzymał się jakoś cudem w równowadze. Słyszałem raz po raz brzęk flaszek jednej o drugą, który to akompaniament odpowiadał swym uragijnym falsetem groźnemu rykowi makrobów. Potwory następowały coraz bliżej, przestrzeń pomiędzy mną a nimi malała wciąż. Naraz — o ironio! — tłucze się jedna z flaszek, niesionych przezemnie w koszu, czuję, że jej zawartość oblewa mnie

od tła do głowy (a raczej od głowy do stóp): zdziwiony silnym zapachem kwasu, przychodzę do przekonania, że porwałem w pośpiechu ocet zamiast wina.

...Ha! trudno! porwa mnie więc potwory na kwas! Widząc, że uciec im mimo moich usiłowań nie zdołam, zrezygnowany na wszystko, złożyłem kosza na ziemi i nawet z zimną krwią zdołałem przyglądać się rozczulającej scenie, jaka się rozgrywała o kilkadziesiąt kroków odennie. Jamniczek, ten sam, któremu omal nie ukreśliłem karku przed godziną, pojawił się na samym środku ulicy wystraszony, trzęsący się, wpatrzony w straszliwe widziadło, jak zahypnotyzowany.

I znowu przysiadł na tylnych łapkach, tym razem przed makrobem, trzepocąc przednimi proszącym, łaskającym się gestem. Próżno przymilał się biedaku!.. Urzałem, jak go prąd powietrza uniósł nagle w górę i jak go w tej samej wdzięcznej, przymilnej postawie

wonioną trąca po wora. Wtedy dopiero opuściła mnie zimna krew, zniknięcie biednego stworzenia w paszczy obżarcy dawało mi przedsmak tego, co czeka mnie samego. Rzeczywiście, poczułem, że chwile już mną całym silnie drganie powietrza naokół... Poczem wyrostek olbrzymi zawirował przedemną straszliwym szarżem młynem... Stałem, jak przygwożdżony w miejscu, patrzałem osupiały... Ostatnią moją myśl miałem w podziemia, gdzie się Zuzanna mnie już nie doczeka..

XI.

Jak mże cudem stało się, że potwór cofnął się naraz, gdyby tą samą zachnięty odrazą, jaką sam budził we mnie?... Na, ta fantazja, czy przesyła przeżartego zwierza?... Lecz w takim razie nie dadzą mi pardonu te, co za nim idą — śmierć moja z górą pewna!..

Struchlałem — miałem zaledwie czas i przytomność na powyższą refleksję, gdy pierwszy mój rze-

śadowca gwałtownie chybił em się wstecz przesadził znaczny szmat przestrzeni, pozostawiając pole dookoła mnie wolne... Lecz oto makrob drugi: obwąchał mnie — mniej łapczywie, niż jego poprzednik, poczułem, jak gdyby go przemożna, niewidzialna siła odrzuciła wstecz, wygiął się nagłym ruchem odrzy, że z twardym łoskotem odbił się pancierz jego skorupy o wierzchnią powłokę towarzyszy — i zniknął mi z oczu. W ten sam sposób zbliżyło się do żeru, jaki przedstawiałem, siedmiu jeszcze amatorów i wszystkie z podobnymi objawami wstępu gęły w przestrzeń, zataczając łuki olbrzymie zwaliskami bryłami potwornych cieśń i opadając w oddali z ogłuszającym stukotem skorup, twarde jak krzemienie. Sądząc z łopotu, z jakim się posywały, miałem wrażenie, że uciekają w stronę Grenille. Zostałem sam.

C. d. n.



## Ze sportu.

## P. Z. P. N. odsuwa Görlitza od udziału w reprezentacji.

## Kapitan związkowy p. Kuchar zgłosił rezygnację.

(hb.) Wczoraj nadeszła z Krakowa do Lwowa wieść, która w tutejszy świat sportowy uderzyła, jak grom z jasnego nieba. Mianowicie Polski Związek Piłki Nożnej zawiadomił kapitana Związkowego p. T. Kuchara, że nie zgadza się na wstawienie Görlitza do reprezentacji polskiej przeciw Czechom. Na stanowisko bramkarza proponuje

natomiast wstawienie Lotha II.

W związku z tem p. Kuchar ma zgłosić swą rezygnację z godności kapitana związkowego. Votum nieufności wyrażone w ten sposób p. Kucharowi, jest bezprzykładnem i powinno za sobą pociągnąć odpowiedzialne konsekwencje w stosunku do P. Z. P. N.

Do imprez tego tygodnia przyłącza się jeszcze jedna atrakcja, a mianowicie spotkanie Biał-Lechja, które odbędzie się w czwartek 21 bm. o godz. 11 przedpoł. na Podulance (boisko Lechji 40 pp.) Zawody powyższe powinny wzbudzić żywe zainteresowanie. Biali należą do najsłabszych B-klasowych drużyn naszego okręgu, gra ich kilkakrotnie zyskała sobie poklask i uznanie, to też interesującym jest, jak spiszą się w spotkaniu z A-klasową drużyną. Zawody czwartkowe będą miernikiem stanu naszej B-klasy, należy się więc spodziewać, iż zgrupowana tych wszystkich, którzy pod sportem rozumieją coś więcej, jak czołową A-klasę.

Wiedeń miał ubiegłej niedzieli wielką sensację, pod postacią szeregu zawodów mających decydujące znaczenie dla ustalenia się tabeli mistrzowskiej. Na pierwszy plan wyójało się spotkanie Hakoah-Amatorzy, które zakończyło się zwycięstwem „biało-niebieskich” w stosunku 3:0. Sukces powyższy wzmocił ogromnie stanowisko Hakoahu, który ma obecnie najlepsze szanse na uzyskanie tytułu mistrza. Sytuacja Hakoahu polepszyła się nie tylko dzięki własnemu zwycięstwu ale i z powodu klęsk, jakie ponieśli niebezpieczni rywale WAC i Rapid. Wac przegrał zawody z Admirą w stosunku 3:1, a Rapid ugiął się przed Wackerem w stosunku 5:3.

Cięska klęska Anglików. Bawiac obecnie na kontynencie drużyny angielskie Notts County i Bolton Wanderers poniosły ciężkie klęski. Bolton uległ kombinowaremu zespołowi MTK i FTC w Budapeszcie w stosunku 4:1, a Notts County przegrał w Mor. Osrawie 3:1.

Naszym pobliżliwym magistratom do wiadomości. Jeden z najlepszych graczy Czechosłowacji pomocnik praskiego DFC Mehrer ukarany został przez Niemców. Zw. P. N. Czechosłowacji grzywną 1500 c. k., jakoteż jednorocznym wykluczeniem z wszystkich zespołów reprezentacyjnych. Powodem tej ostrej kary była... niedbala gra w za-

## Echa zbrodni w arcybiskupim lesie.

(—) Wczoraj na podstawie przedwstępnych dochodzeń policyjnych, podaliśmy o znalezieniu zwłok kobiety w lesie arcybiskupim w Rzęśnie Polskiej i wyrażiliśmy przypuszczenie że na kobiecie tej dokonano gwałtu, a następnie pozostawiono ją życia. Tymczasem sekcja zwłok dokonana popołudniu przez lekarza sądowego, wykazała, że kobieta ta zmarła śmiercią naturalną, mianowicie na udar serca. Prawdopodobnie była to żebraczka, która wędrowała od wsi do wsi. Identyfikacji jej nie zdołano ustalić.

Daj grosz na cele  
Towarzystwa Szkoły Ludowej.

## Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.  
SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 19. maja.

Transakcje na przedgieldzie, tylko w 3 papierach a to w Gazach po 7'50—7'60 (ostatnio 7'85), Gazociągach po 0'17½ i Jaworznie po 10'45—11'— (słabsze niż wczoraj). Poszukiwano bez towaru akcje Bruggera po cenie o 50%, wyżej od ostatniego notowania. Dla innych papierów w niokotowanych nie było zainteresowania.

Także na targu akcji bankowych i przemysłowych ruch bardzo słaby, transakcji znacznie mniej niż w dniach poprzednich. Kursy naogół utrzymane. Notowano: B. Hipoteczny 0'49, Przemysłowy 0'26½, Browary 7'90, Chodorów 3'55, Pezet 0'18—0'19, Zieleniewski 10'50.

Reszta papierów w zanedbania. Tendencja utrzymana. Uspokojenie bardzo słabe.

## OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 19 maja.

Hipoteczny 0'49, Przemysłowy 0'26, Browary 7'90, Chodorów 3'55, Pezet 0'18, 0'19, Zieleniewski 10'50.

## OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 19 maja.

Brugger płacą 0'30 bez towaru,

Gazociągi 0'17½, Gazy wschodnie 7'50, 7'60, Jaworzno (25) 11'00, 10'95.

## Giełda zbożowa.

Lwów, 19. maja.

W obrocie giełdowym i pozagiełdowym zupełny zastój. Za kartoflami jadalnymi silny popyt przy słabej podaży. Tendencja utrzymana. Uspokojenie bardzo słabe.

## Giełdy obce.

## GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 99.61—99.81; Złoty 99.94 do 100.20; Nowy Jork 5.1865—5.1965.

## GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19. maja. (Tel. G. P.) Pa-ryż 26.75, Londyn 25.10, Nowy Jork 517.2, Włochy 20.97, Berlin 123, Wiedeń 72.80, Kopenhaga 9705, Praga 15.30, Warszawy 99.40, Budapeszt 072.5, Białogród 8.40.

## GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 19. maja. (Tel. G. P.) Dolary 70590, marka niem. 16322 angielskie 3446, francuskie 3666, włoskie 2875, jugosl. 1149, polskie 13550—13650, rumuńskie 332500, szwajc. 13680, węgierskie 9965, czeskie 21.

## AKCJE.

Wiedeń 19. maja. (Tel. G. P.) Zieleniewski 151, Salesia 8000 Fanto 103, Karpaty 121, Galicja 960, Schodnica 145, Siersza 35, Bank Małopolski 4400, Bank Hipoteczny 7100, Kompas 16100, Portland cement 270, Lumen 5420, Naita 130, Tepege 17500, Browary lwowskie 108½.

## Obroty prywatne.

Lwów, 20 maja.

Wczoraj tendencja niezmienną. Kursy utrzymane. — Obrót średni-

Dolary amer. 5'17½ do 5'17½, dol. kanadyjskie 5'14½ do 5'14½, korony czeskie 0'15½ do 0'15½, leje 0'02½ do 0'02½, franki franc. 0'27½ do 0'27½, frank szwajcarsk. 1'00 do 1'01, funty szterl. 24'60 do 24'70, Ruble a 500 i a 108 za 1 tys. 0'00 zł do 0'00 zł, drobne za 1 tys. 0'00 do 0'00 zł, niemieckie tys. stare za 1 tys. 0'00 do 0'00 gr., korony austr. za 1 tys. 0'00 do 0'00 gr.

Złoty 20 kor. 21'70 do 21'80, 20 frank. 19'70 do 19'80, 20 marki 24'75 do 24'85, 10 rubli 26'80 do 27'50 gr.

Srebro: kor. austr. 0'43 — 0'43½, 5-kor. austr. 2'26—2'28, floreny 1'17—1'18, srebr. ruble 1'80—1'83, kopiejki za rubel 0'80—0'82.

## OGŁOSZENIA.

## Posady i prace

EKONOM lat 45, bezdzietny. Polak, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Henryk Prawdzic Smarzewski, Stradz p. Janów k. Lwowa. 2857-4

URZĘDNIK branży elektrotechnicznej, rutynowany w dziale sprzedaży i manipulacji biurowej, piszący biegle na maszynach różnych systemów, obznajomiony z prowadzeniem ksiąg poszukuje odpowiedniej posady. Iask. zgłoszenia do Administracji. 2838-5

## Cedula giełdy lwowskiej z dnia 19 maja 1925.

19 maja	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	
transakcja	
płaca	
żądała	



**MŁODY URZĘDNIK** biurowy, zaufany, z najlepszymi referencjami poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia, Reklama Prasowa, Lwów, Chorażczyzny 7 pod „Urzednik”. 2864-3

**Kunno, sprzedaż, ramian**

**FORTEPIANY**, Pianina, Fisharmonji. Na raty. Cenniki do dyspozycji. Lwów, Kopernika 16. Tel. 20-45. K. Kaim i Syn. 1964-60

**FIRANKI**, Karnisze, Portjery, Dywany, Chodniki, Materje meblowe, Łózka składane i mosiężne - poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI**, Lwów, ul. Kopernika 4 tylko naprzeciw Szkowrona. 2235

**FORTEPIAN** lub pianino knię. Gotówką placę. Nowacki Pańska 17. 2842-3

**Michelin** pneumatyki po cenach fabrycznych poleca 2635  
**Witold Tranda**  
Lwów, ul. Podleskiego 2.

**OKAZJA** 2651  
dla pensjonatów i letników.  
**SPRZEDAŻ** łózek, umywań i wieszadeł o 50%, taniej.  
**K. PAWLIKOWSKI**  
Lwów, ul. Rutowskiego 12, vis a vis kościoła OO. Jezuitów.

**Rozmaite**

**LETNISKO** w Karpatach (z całkowitem utrzymaniem, poczaszwy od 4 do 6 zł. dziennie. Zgłoszenia Ropicka, Ziełona 17, II p. 2860

**KUCHNIA** domowa, obiad mięsny 1 zł. Obiad mączny 60 gr. Zofii 3. II. p. drzwi Nr. 15. 2853

**POWAŻNY** kupiec przyjmie zastępstwo na Małopolskę, branża papierowa i galanterijna. Zgłoszenia pod Nr. 2858 do Administracji. 2856

**PRZERÓBKI** KAPELUSZY wykonuje modnie, tanio Topolnicka Kopernika 1. 2577

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną 7. bm. książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną na imię Benjamin Salomon Preiss wydano z P. K. U. Lwów-niasto. 2563

**Ogrodzenia**  
Siatki druciane, metalowe i Ziełona do oklen. Rafy. Sita. Gaza szwajcar Blacha dziurkowana.  
**I. KONRAD**, Lwów, Pasaż Fellerów-

**MASZYNY do SZYCIA**  
najnowszych systemów, części skład. tychże, przybory do krawieczyny i do robót ręcznych poleca **A. MALIMON** Skład maszyn do szycia Lwów, Waiowa 11  
Przyjmuje również maszynę do naprawy.

**Rezydentolog** Dr. LUDWIKA LANDES ul. 3-go Maja 7.  
po powrocie z zagranicy oryduje jak zwykle (w zakresie dyagnostyki, oraz terapii powierzchniowej i głębokiej) od 9 do 12 i od 3 do 6. Tel. 1905. 2898-4

**USŁWAMY** wypadanie włosów, zmarszczki, węgry piegi, trądzik, nieświeżość cery, „Kosmeo”, Mikołaja 7. 2802

**PŁUGI** nowe, typu „Sack”  
w większej ilości do sprzedania.  
Wiadomość: „PION”, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

**Konkurencja**  
Materace — Otomany — Kanapki do składania kapy, firanki, chodniki, materje mebl., karnisze, dywany, łózka polowe, portjery, narzutki na otomany, poleca najtaniej **E. HAGLER**, Lwów, Sobieskiego 21. — dogód e warunki —

## ROZKŁAD JAZDY

### POCIĄGÓW POSPIESZNYCH i OSOBOWYCH

#### WAŻNY OD 5. CZERWCA 1925.

**ZE LWOWA ODCHODZA:**  
Przez Kraków.  
Do Cieszyzna 7.40  
„ Katowic 10.10 P.  
„ Piotrowic 3.25, 18.20 P. 26.55  
„ Poznania 15.25 P. (przez Katowice)  
„ Żywca 6.05  
Przez Białe - Rejowiec:  
Do Chelma 17.45  
„ Warszawy 14.10, 17.45, V 23.15  
Przez Przeworsk — Rozwadow:  
Do Łodzi 17.15 (przez Skarżysko)  
„ Warszawy 11.15 P.; 19.30 P.  
Przez Sapieżankę — Włodzimierz:  
Do Grajewa 10.10 (przez Kowel)  
„ Kowla 18.50  
„ Wilna 10.10 (przez Kowel-Bieżę - Białystok)  
Przez Krasne:  
Do Brodów 19.20  
„ Podwołoczysk 9.35, P. † 23.20  
„ Równego 13.55, 22.20  
„ Tarnopola 6.30, 9.35 P. 16.12, 23.20  
„ Wilna 22.20 (przez Sarny-Baranowice)  
„ Zdobunowa 13.55, 22.20  
Przez Stryj:  
Do Boryslawia: 9.35 P, 19.25, 23.55  
„ Lawocznego. 6.30, 16.05\* 17.05  
Przez Sambor:  
Do Nowego Zagórza 8.00, 23.45  
„ Sianek 14.30  
Przez Chodorów:  
Do Kołomyji 14.00  
„ Śniatyna 9.40 P., 10.05, 20.00 P, 23.00  
„ Stanisławowa 6.50  
„ Jaworowa 7.05, 17.30  
„ Podhajec 7.35, 17.08  
„ Rawy Ruskiej 8.10  
„ Stojanowa 6.50, 17.38  
\* Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w dniu poprzedzające święto rz. kat. oraz w soboty z wyjątkiem 15. VIII.  
V Od Rejowca pociąg pospieszny; † od Tarnopola pociąg osobowy.

**POCIĄGI PODMIEJSKIE.**  
Do Brzuchowic 6.20, 10.25, 13.45 15.20, 16.35, 19.00, 20.30 Δ  
Chodorowa 18.00  
Gródka Jagiell. 14.10 +, 16.15 X  
Janowa 13.35 X  
Komarna 14.05\*  
Lubienia Wiel. 9.00\*  
Mszany 6.00 § 14.10  
Szczercza 14.20 &  
Zimnej Wody 10.55, 19.50 X  
□ Kursuje od 5. VI. do 30. IX, w niedziele i święta rzym. kat.  
Δ Kursuje od 1. VII. do 31. VIII, w niedziele i święta rzym. kat.  
+ Kursuje na odcinku Mszana — Gródek tylko każdej soboty.  
X Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzym. kat.  
V Kursuje każdej soboty.  
& Kursuje od 5. VI. do 30. VI, i od 1. IX. do 14. V. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat.

**PENSJONATY — SANATORJA — LETNISKA**  
— najkorzystniej —  
zaopatrują się w doborowej jakości kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidelka, świece, mydło i t. p.  
w **HURTOWNI KOLONJALNEJ S. A.** Lwów, Kl. Tańskiej 3, Tel. 7-14.  
Cennik na żądanie. 2273-10

**ŁÓŻKA z siatkami po 50 zł.**  
poleca 1820  
**M. KIERSKI** Handel żelaza  
Lwów, Pasaż Mikołascha  
**SOLEC** Zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych —  
znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych i nerwowych  
otwarty od 11. maja do 20. września.  
Ceny mieszkań i utrzymania niższe.  
Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój. 1715

**Konkurs.**  
Pryw. gimnazjum polskie z prawami szkół państwowych w Dolinie poszukuje od 1. września 1925 r. do klas wyższych nauczycieli (ek):  
matematyki i fizyki,  
historii i geografii,  
gimnastyki, muzyki i śpiewu.  
Podania z dokumentami należy wnieść na ręce Dyrekcji gimnazjum najdalej do dnia 30. maja b. r. 2778

**Abażury i lampy elektr.**  
2531 **WYTWÓRNIA:**  
**Inż. A. JASTRZĘBSKI**  
Kraków, Sławkowska 30. Tel. 2048.  
lustr. cennik za nadesł. 1 zł.

**KONKURS.**  
Prywatne Gimnazjum miejskie z prawem publiczności w Kałuszu rozpisuje konkurs na posady nauczycieli, t. j. 3 filologów i 1 historyka-geografa.  
Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane.  
Warunki wedle norm rządowych ze specjalnym dodatkiem miejscowym, który wynosi 10%. Podania należy udokumentować zaopatrzone w curriculum vitae należy wnieść na ręce Komisarza rządowego najdalej do dnia 10. czerwca 1925  
Kałusz, dnia 14. maja 1925.  
Magistrat miasta Kałusza.  
Dyrektor Gimnazjum:  
**Andrzej Kilsiecki.**  
Komisarz rządowy:  
**K. Sokol.**  
2832

**- MASZYNA - DRUKARSKA**  
z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.  
Bliższa wiadomość:  
„PION”  
Lwów, Lwowska 48.  
Tel. 4-76.

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane i niebrogi 30 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetry (szer. 60 mm.) po kronice.

psaki i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., dro-

bie ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 245 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem

(1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia miejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przysługujemy. — Uwaga: Kolony ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt) tekstowe na 4 lamy (szpalty).